Region: **MAŁŻEŃSTWO MIAŁO UKRAŚĆ ALKOHOL I WĘGIEL** ·str. 2.	*Strzeleczki:* **ŻWIROWNIA ZAWIESIŁA DZIAŁALNOŚĆ PO 50 LATACH** ·str. 22.	*Krapkowice:* **KONIEC Z NOCNYMI WŁAMANIAMI?** ·str. 3.
Zdzieszowice: **SPORTOWA RYWALIZACJA I NOWE WYZWANIA** ·str. 12.	*Walce:* **„KIEDYŚ TO BYŁ BLASZAK, A TERAZ WIELKA PRZEBIERALNIA”** ·str. 14.	*Strzeleczki:* **DWA DNI WIELKIEGO ŚWIĘTOWANIA** ·str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

22 września 2026 r. Nr 38 (1480)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

KAMERY SĄ, PATROLE SĄ. DEWASTACJE TEŻ

Jednego dnia naprawiane, następnego - znowu zniszczone. Krapkowice płacą 130 tys. zł za naprawy urządzeń na placach zabaw, a dewastatorzy nie odpuszczają. Najgorzej jest na Placu Gagarina, gdzie mimo kamer i patroli wciąż dochodzi do dewastacji. Radni i służby szukają rozwiązania, ale czy ono w ogóle istnieje?



W minionych dniach radni gminy Krapkowice podjęli dyskusje na temat zniszczeń dokonywanych na placach zabaw. Powodem była kwota 130 tys. złotych, która pojawiła się w sprawozdaniu dotyczącym infrastruktury rekreacyjnej w gminie Krapkowice. Radni stwierdzili, że jest to dość spora suma. W związku z tym podczas Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Spraw Społecznych, które miały miejsce kolejno 7 i 8 września, wywiązała się dyskusja na ten temat.

Podczas Komisji Edukacji, Kultury i Sportu radni byli zgodni, że bardzo często pojawiają się zgłoszenia dotyczące zniszczeń na placu zabaw, których ciągłe remontowanie generuje niemałe koszty. Jak przyznała Katarzyna Kubacka, Naczelnik Wydziału Infrastruktury i Urbanistyki w krapkowickim magistracie nierzadko bywa tak, że „jednego dnia dane urządzenie jest naprawiane, a następnego znowu jest już zepsute, a społeczeństwo musi ponosić z tego tytułu koszty. Niestety są one dosyć wysokie”.

Radni zgodzili się, że najwięcej zniszczeń jest na Placu Gagarina. Przykładem może być czyszczenie elementów stojącej tam konstrukcji zamku, które miało miejsce 20 lipca. Zaledwie po kilku dniach, 5 sierpnia, wnętrze konstrukcji znowu było czymś wymalowane.

Dokończenie na str.19.





47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
608 101 102





9 771505 486071 38

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 28.09.2026 r.



eprasa.pl 20ae6b6cf2

Małżeństwo miało ukraść alkohol i węgiel - wpadli dzień później

Policjanci z Krapkowic zatrzymali 35-letnią kobietę i jej 37-letniego męża, podejrzanych o kradzież z włamaniem do przysklepowego boksu w Gogolinie. Według ustaleń śledczych kobieta miała pilnować otoczenia, a jej mąż włamać się do środka. Ich łupem padły alkohol i węgiel. Oboje przyznali się do zarzutów. Grozi im do 10 lat więzienia.

Do włamania doszło w Gogolinie. Krapkowiccy policjanci rozpoczęli ustalanie osób, które mogły mieć związek z kradzieżą.

Jak wynika z ich ustaleń, w zdarzeniu uczestniczyło małżeństwo. 35-letnia kobieta miała obserwować najbliższe otoczenie i pełnić funkcję tzw. czujki. W tym czasie jej 37-letni mąż włamał się do przysklepowego boksu, w którym przechowywany był towar.

Po kradzieży alkoholu i węgla para miała odjechać z miejsca zdarzenia na rowerach.

Podejrzani nie pozostawali długo nieustaleni. Dzięki czynnościom operacyjnym i zebranym informacjom krapkowiccy policjanci już następnego dnia ustalili ich tożsamość i zatrzymali oboje.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie małżeństwu zarzutów kradzieży z włamaniem. Oboje przyznali się do zarzucanych im czynów.

Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. O dalszym losie podejrzanych zdecyduje sąd.

(laba)

Ponad 1000 porcji amfetaminy w Gogolinie

W czwartek 17 września policjanci interweniowali w Gogolinie, gdzie prowadzili działania związane z siłowym wejściem do jednego z mieszkań. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Funkcjonariusze mieli uzasadnione podejrzenie, że w środku lokalu znajdują się substancje zabronione.

– Posiadaliśmy uzasadnione podejrzenie, że w mieszkaniu mają znajdować się substancje zabronione – mówi rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek. – Mieszkaniec utrudniał dostęp do mieszkania, zmieniał wersje, a jego zachowanie wzbudziło kolejne podejrzenia.

Po siłowym wejściu do lokalu funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 1000 porcji amfetaminy, 170 porcji mefedronu oraz marihuanę. 37-letni mieszkaniec został zatrzymany, a zabezpieczone substancje trafiły do badań laboratoryjnych. Sprawa ma charakter rozwojowy, a mężczyźnie mogą grozić surowe konsekwencje prawne.

(mim)

Zasnął i doprowadził do pożaru

W środę 16 września przed godziną 23.00 służby ratunkowe interweniowały w Mosznej przy ulicy Zamkowej. Na miejscu zastano jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej, która została wezwana w związku z zadymieniem w jednym z mieszkań.

Jak ustalono, 57-letni mężczyzna przysnął, a w tym czasie na kuchence pozostawiony był garnek z potrawą. Doszło do spalenia zawartości naczynia, co wywołało zadymienie. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał, nie odnotowano również strat materialnych.

Mężczyzna został pouczony przez funkcjonariuszy o obowiązujących przepisach, w tym z art. 82 kodeksu wykroczeń, który dotyczy nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

(mim)

Miał być słynny muzyk, spotkanie w hotelu - rezerwacji nie było

Była przekonana, że koresponduje ze światowej sławy muzykiem, którego wcześniej słuchała na koncercie. Mężczyzna miał przyjechać do Polski, a ona zajęła się organizacją pobytu. Były maile, rezerwacja hotelu i kolejne przelewy. Łącznie 6 tysięcy złotych. Dopiero przy hotelowej recepcji okazało się, że nie ma tam żadnej rezerwacji. Wtedy zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa.

Do krapkowickich policjantów zgłosiła się 68-letnia kobieta, która poinformowała o oszustwie internetowym. Do zdarzenia doszło w piątek, 11 września. Kobieta wcześniej uczestniczyła w koncercie znanego na całym świecie artysty. Po wydarzeniu postanowiła nawiązać z nim kontakt. W internecie znalazła numer telefonu, który - jak była przekonana - należał właśnie do muzyka.

Mężczyzna, z którym zaczęła korespondować, miał przedstawiać się jako artysta. Kontakt nie zakończył się na jednej wiadomości. Kobieta wielokrotnie wymieniała z nim korespondencję, a z czasem uwierzyła, że rzeczywiście rozmawia ze znaną osobą.

W pewnym momencie „muzyk" miał zaproponować, że przyjedzie do Polski i spotka się z 68-latką. Przesłał jej również adres miejsca, w którym miało dojść do spotkania. I wtedy zaczęło się organizowanie pobytu.

Kobieta zarezerwowała hotel, korzystając z adresów mailowych, które otrzymała w trakcie korespondencji. Była przekonana, że kontaktuje się z prawdziwym obiektem.

Później, zgodnie z instrukcjami otrzymywanymi od mężczyzny, wykonywała kolejne przelewy na wskazany rachunek bankowy. W sumie przekazała 6 tysięcy złotych.

Na tym etapie wszystko mogło wyglądać jak przygotowania do wyjątkowego spotkania. Kobieta miała jednak nie wiedzieć, że zarówno osoba, z którą korespondowała, jak i przekazane jej dane dotyczące pobytu mogą być elementem oszustwa.

Najbardziej zaskakujący moment przyszedł dopiero kilka dni później.



Kobieta padła ofiarą oszustwa internetowego, wierząc, że organizuje pobyt znanego muzyka w Polsce.

68-latka udała się do hotelu, w którym - jak sądziła - miała zarezerwowany pobyt. Na miejscu usłyszała jednak, że hotel nie ma żadnej rezerwacji na jej nazwisko. Dopiero wtedy zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa. Na miejsce przyjechali krapkowiccy policjanci, którzy przesłuchali kobietę i prowadzą czynności w tej sprawie. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu kobiety, Zamek Moszna się nią zaopiekował.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że oszustwo mogło polegać na podszywaniu się pod Zamek Moszna. Obiekt opublikował w mediach społecznościowych ostrzeżenie dotyczące prób wyłudzania pieniędzy przy okazji rzekomych rezerwacji pobytów. Przed dokonaniem płatności warto również telefonicznie potwierdzić rezerwację. Szczególną ostrożność powinny wzbudzić wiadomości przesyłane z adresów, które tylko przypominają oficjalne dane hotelu lub atrakcji turystycznej.

(laba), fot. Canva

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70



Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Koniec z nocnymi włamaniami?

Na PSZOK-u przy ulicy Piastowskiej w Otmęcie zamontowano kamery monitoringu, które mają pomóc w zapobieganiu włamaniom na teren obiektu. To pokłosie sprawy, którą poruszyliśmy latem na łamach naszej gazety.

Przypomnijmy, że na terenie punktu dochodziło do nietypowych włamań. Sprawcy czaili się w pobliskich krzakach, a po zmroku przeskakiwali przez ogrodzenie lub przecinali w nim otwory, by wrzucić niepotrzebne rzeczy. Pracownicy orientowali się dopiero rano, gdy przychodzili do pracy.



Pod koniec lipca bieżącego roku gmina Krapkowice zawarła umowę na wykonanie instalacji systemu alarmowego oraz monitoringu wizyjnego na terenie PSZOK-u przy ulicy Piastowskiej.

Skala incydentów była duża. Jak wtedy poinformowała nas Anna Sarnowska, zastępczyni naczelnika Wydziału Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy Krapkowice, nie były to incydenty, lecz stały, powtarzający się problem. Sprawcy działali głównie nocą po dniu, w którym punkt był czynny. Metoda była zawsze podobna – przecinanie paneli ogrodzenia i podrzucanie odpadów. Na szczęście poza uszkodzonym płotem nie notowano innych zniszczeń infrastruktury. Monitoring okazywał się jednak nieskuteczny, bo sprawcy umiejętnie go omijali.

Władze miasta nie czekały długo z reakcją. Pod koniec lipca bieżącego roku gmina Krapkowice zawarła umowę na wykonanie instalacji systemu alarmowego oraz monitoringu wizyjnego na terenie PSZOK-u przy ulicy Piastowskiej. Wartość inwestycji wyniosła 16 673,31 złotych brutto.

– Termin realizacji upłynął 10 września bieżącego roku – mówi Anna Sarnowska. – W ramach umowy zamontowano między innymi pięć kamer, rejestrator oraz centralę alarmową.

Trzeba wspomnieć, że na terenie miasta działa jeszcze drugi PSZOK – przy ulicy Limanowskiego. Ten jest już objęty monitoringiem wizyjnym.

– Po publikacji Państwa artykułu w czerwcu pracownik obsługujący PSZOK nie zgłosił żadnych prób włamań na obiekt, w związku z czym na ten moment nie przewidujemy tam montażu systemu alarmowego – podsumowuje Anna Sarnowska.

Miejmy nadzieję, że nowy monitoring skutecznie zniechęci nieproszonych gości i zakończy problem nocnych najazdów na PSZOK w Otmęcie.

(mim), fot. archiwum

Nowe zasady na ulicy Parkowej

Trwająca przebudowa centrum przesiadkowego w Krapkowicach wymaga zmiany organizacji ruchu w rejonie ulicy Parkowej. Straż miejska zapowiada kontrole i przypomina o karach za nieprzestrzeganie nowych przepisów.



Straż miejska przestrzega kierowców przed mandatami.

W związku z przebudową centrum przesiadkowego w Krapkowicach autobusy, które wcześniej wjeżdżały i stacjonowały na terenie Krapkowickiego PKS, zostały przeniesione na działkę przy ulicy Parkowej. Wymusiło to zmianę organizacji ruchu na samej ulicy.

Po obu stronach jezdni ustawiono znaki drogowe B-36 oznaczające zakaz zatrzymywania się. Straż miejska apeluje do kierowców, aby nie kierowali się przyzwyczajeniem i zwracali uwagę na nowe oznakowanie. Za niestosowanie się do znaku B-36 grozi grzywna w wysokości 100 złotych oraz 1 punkt karny.

Funkcjonariusze krapkowickiej straży miejskiej podczas codziennych patroli kontrolują, czy kierowcy przestrzegają nowych zasad. Działania te mają na celu usprawnienie ruchu autobusów na ulicy Parkowej.

(matt), fot. Canva/ gmina Krapkowice







eprasa.pl 20ae6b6cf2

BILFINGER

KLASA PATRONACKA BILFINGER ISP POLAND

Spotkanie rekrutacyjne | Dzień otwarty



Zdobądź **zawód montera izolacji przemysłowych!**

23 WRZEŚNIA

16:00–18:00

Centrum Szkolenia Zawodowego w budynku BCU
ul. Opolska 75, Krapkowice

Dowiedz się więcej

Zabierz mamę, kolegę lub wpadnij sam. Zobacz warsztat, chwyć narzędzia do ręki i dowiedz się, **jak formalnie przenieść się do nas jeszcze we wrześniu**.

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Energia społeczna zaczyna się od ludzi

Co sprawia, że mieszkańcy chcą działać, organizacje potrafią współpracować, a lokalne pomysły zamieniają się w konkretne projekty? O tym rozmawiali uczestnicy konferencji „Generatory Energii Społecznej”, która 16 września odbyła się w Gogolinie. W spotkaniu wzięli udział samorządowcy, przedstawiciele organizacji społecznych, kultury, edukacji oraz lokalni liderzy z powiatów krapkowickiego i bytowskiego.

Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia prof. Jerzego Hausnera, który mówił o regeneratywnej sile lokalności, mieście regeneracyjnym i gospodarce, która potrafi odnawiać swoje zasoby – nie tylko gospodarcze, ale również społeczne, kulturowe i ekologiczne.

Później rozmowa zeszła na konkret. W pierwszym panelu, poświęconym sile współpracy, spotkali się m.in. starosta krapkowicki Maciej Sonik, starosta bytowski Leszek Waszkiewicz, burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert oraz dr Maria Pobóg-Lenartowicz z Uniwersytetu Opolskiego.

Jednym z tematów były bariery, które utrudniają realizację lokalnych pomysłów. Jak wskazywali uczestnicy, samo zaangażowanie mieszkańców czy dostęp do pieniędzy nie zawsze wystarczają. Problemem mogą być także procedury i konieczność współpracy wielu podmiotów.

– Dlatego tak istotne staje się łączenie sił i budowanie partnerstw pomiędzy samorządem, organizacjami społecznymi, mieszkańcami i lokalnymi liderami. Organizacje społeczne nie powinny być traktowane wyłącznie jako odbiorcy działań samorządu. Powinny być ich równorzędnymi partnerami – mówił burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert.



Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli samorządów, organizacji społecznych i lokalnych liderów, a jego celem była dyskusja o sile współpracy i budowaniu partnerstw na rzecz rozwoju lokalnego.

Kultura też napędza lokalną społeczność

Drugi panel poświęcono kulturze. O swoich doświadczeniach opowiadali przedstawiciele organizacji i instytucji z powiatu krapkowickiego i bytowskiego. Wśród nich była Ewa Maria Piłat ze Stowarzyszenia Kraina św. Anny, Tomasz Siniew z Łubiańskiego Ośrodka Kultury, Izabela Święcicka ze Szkoły Podstawowej w Brynicy i Fundacji Aktywizacji Kultury i Sportu w Brynicy oraz lokalna animatorka Ewa Magosz.

Była też przestrzeń na rozmowę o sile kobiet. Ten panel pokazał działania kobiet, które swoją aktywnością budują lokalne więzi i tworzą inicjatywy odpowiadające na potrzeby mieszkańców. Powiat krapkowicki reprezentowała wicestarosta Sabina Gorzkulla.

– Lokalna energia nie bierze się znikąd. Bierze się z ludzi, którzy chcą działać. Z relacji. Z pomysłów. Z odwagi, żeby powiedzieć: zróbmy to razem – podkreślała Sabina Gorzkulla.

Nie tylko rozmowy, ale też przykłady z terenu

Uczestnicy konferencji mieli również okazję zobaczyć przykłady lokalnych działań w Kamieniu Śląskim. O realizowanych tam inicjatywach opowiadali sołtys Zbigniew Kawa, radny Rady Miejskiej w Gogolinie Marcin Madziała oraz Tomasz Sochański.

Organizatorzy postawili więc nie tylko na dyskusję i teorię, ale również na pokazanie miejsc, w których współpraca mieszkańców, organizacji i samorządu już działa.

– W dzisiejszych czasach coraz łatwiej zamykamy się we własnych opiniach. Możemy się różnić, mieć odmienne zdanie, spierać się o rozwiązania. Ale bez wzajemnego szacunku oraz gotowości do rozmowy i kompromisu trudno mówić o prawdziwej współpracy – zaznaczył burmistrz Reinert.

Konferencję zakończyła refleksja prof. Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego oraz występ wokalistek pod opieką Ewy Magosz.

Wydarzenie zorganizowali: Powiat Krapkowicki, Powiat Bytowski, Fundacja GAP i Lokalne Partnerstwa PAFW, przy współpracy z gminą Gogolin.

(dombas, mim), fot. Powiat Krapkowicki

Masa Bau

Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:

MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH W NIEMCZECH

Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.

Możliwe zatrudnienie brygad.

WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)



IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

- 7 różnych historycznych sal
- Ilość osób: 10-60
- Tradycyjne menu kuchnia śląska/polska
- Świeże ciasta i torty

+48 793 791 449
+48 536 999 751
lukasz@mosznazamek.pl
piotr@mosznazamek.pl

PORA DLA GŁODOMORA

Restauracja Daniels Andrzej Altaner ★★★

ŚRODA:
Zupa: Pomidorowa z makaronem
Danie Główne: Filet faszerowany szparagami, frytki, surówka z kapusty pekińskiej
cena dnia 30 zł

CZWARTEK:
Zupa: Serowa
Danie Główne: Filet panierowany po góralsku (boczek i ser wędzony), ziemniaki, surówka z białej kapusty
cena dnia 30 zł

PIĄTEK:
Zupa: Krem z borowików
Danie Główne: Filet z morszczuka, ziemniaki, surówka z kapusty kiszonej
cena dnia 30 zł

Zamówienia i szczegóły pod numerem tel. 792 427 922

*oferta ważna do 30 września, zamówienia realizowane są od środy do piątku w godzinach od 12:00 do 16:00.
*zamówienia przyjmujemy od 11:00 do 13:00 (środa-piątek)
*liczba dań ograniczona
*oferta zarówno na miejscu jak i na wynos. Dowóz możliwy do miejscowości: Krapkowice, Otmęt, Steblów, Żywocice, Dobra przy zamówieniu powyżej 60 zł

eprasa.pl 20ae6b6cf2

25 lat partnerstwa

Krapkowice od lat rozwijają partnerstwo z wieloma miastami, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Jednym z nich jest Ebersbach- Neugersdorf, położone w niemieckiej Saksonii, tuż przy granicy z Czechami.

Partnerstwo z tym miastem jest jednym z najstarszych dla Krapkowic. Narodziło się po powodzi w 1997 roku dzięki kontaktom druhów OSP Rogów Opolski, a także krapkowickim działaczom na rzecz kultury, którzy wówczas aktywnie wspierali Krapkowice na arenie międzynarodowej. Kontakty te doprowadziły do podpisania listu intencyjnego o partnerstwie w 2000 roku, a następnie w roku 2001 podpisano oficjalną umowę partnerstwa pomiędzy Krapkowicami i miastem Neugersdorf. Dekadę później, w wyniku zmian administracyjnych w Niemczech, miasto Neugersdorf połączono z sąsiednim Ebersbach, w związku z czym partnerstwo automatycznie się rozszerzyło.

Dziś cieszymy się 25-letnim jubileuszem współpracy z miastem Ebersbach-Neugersdorf, który uroczyście uczczono w dniach 12–13 września br. Na zaproszenie obecnego burmistrza Steffena Aina delegacja z Krapkowic, na czele z burmistrzem Krapkowic Andrzejem Kasiurą, wzięła udział w obchodach. Ich najważniejszym punktem było podpisanie Aktu Odnowienia Przyrzeczenia Partnerskiego, w którym strony odwołały się do pierwotnej umowy, zobowiązując się do dalszej współpracy na rzecz dziedzictwa kulturowego, sportu, edukacji, gospodarki i turystyki, a także relacji samorządowych.



Burmistrzowie Andrzej Kasiura oraz Steffen Ain podpisali uroczysty Akt Odnowienia Przyrzeczenia Partnerstwa.

Pomimo różnych perypetii na przestrzeni lat, partnerstwo z Ebersbach-Neugersdorf zawsze przebiegało w dobrej atmosferze i opierało się na wzajemnej pomocy. Sytuacje kryzysowe, takie jak wybuch wojny w Ukrainie czy kolejna powódź w 2024 roku, stały się impulsami do solidarnego wsparcia, za które serdecznie dziękujemy.

Wyrazy wdzięczności należą się również wszystkim osobom, które na przestrzeni minionych 25 lat przyczyniły się do rozwoju tej współpracy. Wiele z nich już odeszło, jednak to, co zapoczątkowali, nadal trwa i wierzymy, że będzie służyło kolejnym pokoleniom oraz naszym „małym ojczyznom" we wspólnej Europie.

(ks)

Ruszyła oczekiwana modernizacja stadionu przy ul. Sportowej

Mieszkańcy i miłośnicy lokalnego sportu mają powody do radości. Gmina Krapkowice rozpoczęła realizację długo wyczekiwanego zadania pod nazwą „Modernizacja obiektu sportowego przy ul. Sportowej w Krapkowicach". Umowa na wykonanie prac została oficjalnie podpisana w marcu 2026 roku, co przypieczętowało start inwestycji.

– Projekt przewiduje gruntowne odświeżenie infrastruktury naszego stadionu. W ramach planowanych prac wymienimy murawę zarówno na boisku głównym, jak i rezerwowym. Do tego dojdzie nowy system nawadniania. Jak widać, od kilku dni trwają prace ściągania starej murawy i przygotowywanie ziemi pod nową, zieloną nawierzchnię – mówi zastępca burmistrza Krapkowic, Arnold Joszko.

To jednak nie koniec zmian na stadionie przy ul. Sportowej. Główna płyta boiska zyska nowoczesne oświetlenie, które pozwoli na lepsze zarządzanie treningami i meczami, umożliwiając oświetlenie każdej połowy boiska z osobna. Na obiekcie pojawi się również nowy zegar sportowy, piłkochwyty oraz część nowego ogrodzenia.

Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 1,3 mln zł. Przedsięwzięcie nie byłoby jednak możliwe do zrealizowania w takim zakresie bez wsparcia zewnętrznego. Gmina Krapkowice pozyskała na ten cel dofinansowanie ze środków Województwa Opolskiego oraz z Ministerstwa Sportu i Turystyki w sumie w kwocie 600 tys. zł.

Odnowiony obiekt przy ul. Sportowej z pewnością będzie odpowiadał na zapotrzebowanie i stworzy znacznie lepsze warunki do rozwoju lokalnych talentów oraz rekreacji mieszkańców.



Murawa na stadionie Unii Krapkowice przechodzi gruntowny remont.

O kolejnych etapach prac będziemy informować na bieżąco.

(ks)

70 lat harcerstwa w Krapkowicach. Część historii zabrał ogień i powódź

Hufiec ZHP Krapkowice ma już 70 lat. Jubileusz świętowano podczas pikniku pod halą sportową w Krapkowicach, gdzie nie zabrakło dobrej zabawy i nauki. Odtworzenie całej historii hufca nie jest dziś proste - część dokumentów spłonęła w archiwum, a kolejne zabrała powódź w 1997 roku.

Piknik był wspólnym świętem hufca Krapkowice i hufca Strzelce Opolskie, które są obecnie połączonymi jednostkami. Mieszkańcy mogli zobaczyć, jak wygląda codzienność harcerzy, a przy okazji sami włączyć się w przygotowane aktywności.

Była gra terenowa dla mieszkańców, wspólne śpiewanie harcerskich piosenek i pokaz resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Nie zabrakło również sportowych konkurencji, między innymi strzelania z łuku i rzutu woreczkiem z piaskiem. Na miejscu działała także kawiarenka, w której można było bezpłatnie coś zjeść i napić się.

– Jest to duże przedsięwzięcie, ale jest to także element, który spaja wszystkie nasze środowiska i wszyscy drużynowi chcą zademonstrować swoją jednostkę jak najlepiej – dodaje harcmistrzyni Angelika Zawieja, zastępczyni Komendanta Hufca ZHP Krapkowice ds. relacji zewnętrznych.

Dla harcerzy piknik był nie tylko jubileuszem, ale też okazją do pokazania mieszkańcom, czym zajmują się na co dzień.



Piknik stanowił element integracji między harcerzami i mieszkańcami Krapkowic.

– Podczas pikniku zajmujemy się przede wszystkim organizacją gry terenowej. To nasze główne zadanie. Bardzo się cieszę, że mogę tu być i wspólnie świętować 70-lecie hufca. Jestem naprawdę dumna, że mamy już za sobą tyle lat. To piękny jubileusz – mówi Milena Małkiewicz, przyboczna w „Tuptusiach", grupie będącej częścią Hufca ZHP Krapkowice.

W przygotowanie wydarzenia zaangażowało się około 30 osób. Harcerze od 13. roku życia pomagali przy pracach koncepcyjnych, przygotowaniu śpiewów i gier. Instruktorzy zajmowali się między innymi bezpieczeństwem i kwestiami finansowymi.

– Sam pomysł pikniku powstał już w zeszłym roku. – opisuje przygotowania Harcmistrz Rafał Kania, komendant Hufca Krapkowice. – Mniej więcej w lipcu, na naszym spotkaniu Komendy Hufca. Takie mocniejsze przygotowania zaczęły się już między kwietniem a majem tego roku, jak dobrze pamiętam. No i zwieńczeniem jest to, że dzisiaj udało nam się w Krapkowicach przy hali sportowej postawić tak zwany mały obóz, żeby mieszkańcy też mogli zobaczyć w minimalnym stopniu, jak my spędzamy czas na obozach, jak to faktycznie u nas wygląda.

Podczas rozpoczęcia pikniku harcerze wręczyli pamiątkowe chusty skautowe na ręce wicemarszałkini województwa opolskiego Zuzanny Donath-Kasiury, starosty strzeleckiego Waldemara Gaidy, burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury i przedstawiciela burmistrza Gogolina Justyny Depty.

70 lat historii, której nie da się łatwo odtworzyć

Jubileusz jest także okazją do przypomnienia historii hufca. Problem w tym, że jej pełne odtworzenie jest dziś bardzo trudne. Na początku lat 70. dokumenty trafiały do archiwum Chorągwi, które później spłonęło. Kolejne materiały zostały zabrane przez powódź w 1997 roku. Jednym z zachowanych źródeł są kroniki drużyny „Szarańcza" – 1. Krapkowickiej Drużyny Harcerskiej Starszej „Szarańcza" – powstające w latach 80.

Dlatego ważną rolę odgrywa nie tylko to, co zostało zapisane, ale również pamięć ludzi związanych z hufcem.

- Mamy technikę harcerską, którą jest praca z historią. Tutaj skupiamy się na ogólnym znaczeniu historii ZHP. Mamy sylwetki małżeństwa Małkowskich, którzy byli założycielami harcerstwa w Polsce, później Szare Szeregi i tak płynnie przechodzimy do Szarańczy - mówi harcmistrzyni Angelika Zawieja, zastępczyni Komendanta Hufca ZHP Krapkowice ds. relacji zewnętrznych.

Historia jest obecna także w wydarzeniach organizowanych przez hufiec. Przykładem jest biwak „FrateMoria", odbywający się zazwyczaj na przełomie lutego i marca. Łączy on obchody Dnia Myśli Harcerskiej, ogólnoświatowego święta harcerzy i skautów, z historią, tradycją i pamięcią.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów tego święta jest wysyłanie kartek z życzeniami między drużynami i instruktorami. Jedną z osób, które przez lata przechowywały pamięć o początkach krapkowickiego harcerstwa, był harcmistrz Bogusław Wojtuś. Zmarł pięć lat temu.

- Instruktorzy i już starsi nasi harcerze pamiętają naszego instruktora, harcmistrza Bogusława Wojtusia, który zmarł pięć lat temu i który był taką naszą skarbnicą wiedzy na temat historii i początków Hufca. – stwierdza Angelika Zawieja.- Pamiętam, że nie było obozu naszego hufca, który nie rozpocząłby się od gawędy naszego „Dziadka", tak na niego mówiliśmy. Opowiadał on, jak wyglądał pierwszy obóz hufca w latach pięćdziesiątych.

Dziś tę pamięć próbują przejąć kolejne pokolenia. Jubileuszowy piknik był więc nie tylko okazją do świętowania 70. urodzin, ale także sposobem na pokazanie mieszkańcom, czym jest harcerstwo i dlaczego warto je kontynuować.

(mg)

eprasa.pl 20ae6b6cf2

20 lat Krainy św. Anny – za liczbami stoją ludzie

W czwartek, 10 września, w Pałacu w Żyrowej spotkali się ci, którzy przez ostatnie dwie dekady dokładali swoją cegiełkę do działalności Stowarzyszenia Kraina św. Anny. Były wspomnienia, tort, muzyka i symboliczny toast. Były też liczby, które pokazują skalę tej działalności: niemal 50 mln zł budżetu i 145 lokalnych projektów.

Dwadzieścia lat można zamknąć w kilku liczbach. W przypadku Stowarzyszenia Kraina św. Anny byłoby to prawie 50 mln zł budżetu, 145 projektów i dwie dekady działalności.

Ale podczas jubileuszu w Żyrowej szybko okazało się, że liczby są tylko początkiem tej historii. Za każdym projektem ktoś musiał mieć pomysł. Ktoś musiał napisać wniosek, znaleźć partnerów, przekonać innych i później ten pomysł zrealizować. Czasem chodziło o większą inwestycję, a czasem o niewielką inicjatywę, która zaczynała się od kilku osób z jednej miejscowości. I właśnie tych ludzi podczas jubileuszu było najwięcej.



Przed uczestnikami spotkania wystąpiły przedszkolaki z PP nr 1 w Gogolinie.

Od pierwszych projektów do milionów złotych

Podczas spotkania wracano do początków działalności stowarzyszenia i pierwszych projektów realizowanych dzięki funduszom LEADER.

Przez lata wsparcie trafiało między innymi do przedsiębiorców, organizacji i mieszkańców, którzy chcieli rozwijać swoje miejscowości, firmy, turystykę czy lokalne dziedzictwo.

– Dwadzieścia lat to nie tylko liczby w sprawozdaniach. To setki uśmiechów, rozwiązane problemy i projekty, które z marzeń stały się rzeczywistością. Dziękujemy, że od dwóch dekad wspólnie tworzymy przestrzeń, w której każdy głos ma znaczenie, a każda inicjatywa znajduje swoje miejsce – mówiła Ewa Piłat, prezes Stowarzyszenia Kraina św. Anny.

Jednym z ważnych rozdziałów działalności stowarzyszenia jest program Działaj Lokalnie, w którym Kraina św. Anny uczestniczy od 2016 roku.

W ciągu dziesięciu edycji do mieszkańców trafiło ponad 660 tys. zł. Dzięki tym środkom zrealizowano 145 projektów – od niewielkich inicjatyw sąsiedzkich po przedsięwzięcia angażujące całe miejscowości.

To właśnie takie projekty często najlepiej pokazują, czym w praktyce jest lokalna aktywność. Nie zaczyna się od wielkich deklaracji. Czasem zaczyna się od pytania: „A może zrobimy to u nas?”



Przez lata wsparcie trafiało między innymi do przedsiębiorców, którzy dziękowali podczas uroczystości.

Kraina św. Anny także po czeskiej stronie

Przez 20 lat działalność stowarzyszenia nie ograniczała się wyłącznie do lokalnych inicjatyw.

Ważnym elementem była współpraca polsko-czeska. Kraina św. Anny zrealizowała dziewięć projektów w ramach Euroregionu Pradziad, a także uczestniczyła w kolejnych przedsięwzięciach z partnerami z Euroregionu Silesia.

Jubileusz stał się również okazją do przypomnienia mniej oficjalnych historii związanych z działalnością organizacji.

Wśród pamiątek pokazanych podczas spotkania znalazły się między innymi drewniana śliwka z pierwszej wizyty studyjnej, piernik symbolizujący współpracę lokalnych grup oraz skarpetki inspirowane regionalnym wzornictwem. Każdy z tych przedmiotów jest niewielki. Każdy ma jednak swoją historię.

Tort, muzyka i przedszkolaki z Gogolina

Nie zabrakło oczywiście jubileuszowego tortu, symbolicznego toastu, muzyki i wspólnych wspomnień.

Wyjątkową część uroczystości przygotowały także przedszkolaki z PP nr 3 w Gogolinie, które wystąpiły przed uczestnikami spotkania.



Jubileusz był okazją do wspomnień.

W Żyrowej pojawili się mieszkańcy, samorządowcy, przedsiębiorcy, przedstawiciele organizacji i partnerzy stowarzyszenia. Byli również ci, którzy przez lata pracowali przy kolejnych projektach. Bo właśnie ludzie okazali się najważniejszym elementem tego jubileuszu.

20 lat działalności można policzyć w milionach złotych i setkach projektów. Trudniej policzyć wszystkie spotkania, pomysły, rozmowy i godziny pracy, które doprowadziły do ich realizacji.

Jubileusz w Żyrowej był więc nie tylko podsumowaniem tego, co udało się zrobić. Był także spotkaniem ludzi, którzy przez dwie dekady udowadniali, że lokalna zmiana często zaczyna się od małego pomysłu – ale potrzebuje ludzi, którzy będą chcieli go zrealizować.

Wydarzenie prowadziła Dominika Bassek nasza redakcyjna koleżanka.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl

Dawid Laskowski





Podczas jubileuszu zarząd stowarzyszenia symbolicznie podziękował za wieloletnie wsparcie.

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Rywalizacja na najwyższym poziomie

W sobotę 19 września na boisku w Górażdżach odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze o puchar burmistrza Gogolina. Wydarzenie, jak co roku, przyciągnęło wielu miłośników ducha rywalizacji oraz kibiców, którzy dopingowali swoje drużyny od samego rana.



W zawodach wzięły udział nie tylko osoby dorosłe, ale także Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze oraz – co zasługuje na szczególne brawa – dziecięca drużyna z Zakrzowa.

Na uczestników czekało wiele przeszkód i zadań do wykonania, które wymagały nie tylko sprawności fizycznej, ale także precyzji i współpracy w zespole. W zawodach wzięły udział nie tylko osoby dorosłe, ale także Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze oraz – co zasługuje na szczególne brawa – dziecięca drużyna z Zakrzowa. Nie zabrakło również przedstawicieli lokalnych władz, w tym burmistrza Krzysztofa Reinerta, radnych oraz reprezentantów Państwowej Straży Pożarnej.



Nie zabrakło również przedstawicieli lokalnych władz samorządowych.

Po zaciętej rywalizacji ogłoszono ostateczną klasyfikację. W kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych dziewcząt pierwsze miejsce zajęła OSP Odrowąż, a drugie OSP Zakrzów. Wśród chłopców najlepsza okazała się OSP Kamień Śląski, przed OSP Gogolin i OSP Kamień Śląski II. Kolejne miejsca zajęły OSP Górażdże, OSP Obrowiec i OSP Zakrzów.

W kategorii mężczyzn powyżej 40. roku życia triumfowała OSP Odrowąż, wyprzedzając OSP Zakrzów i OSP Obrowiec. Wśród kobiet w grupie senior najlepsza była OSP Zakrzów, a druga OSP Odrowąż. W kategorii mężczyzn seniorów pierwsze miejsce zajęła OSP Obrowiec, drugie OSP Kamień Śląski, a trzecie OSP Odrowąż. Kolejne lokaty przypadły OSP Gogolin, OSP Zakrzów, OSP Górażdże, OSP Odrowąż II i OSP Kamień Śląski II.

Zawody w Górażdżach po raz kolejny pokazały, że sport pożarniczy w gminie Gogolin stoi na bardzo wysokim poziomie.

(mim), fot. gmina Gogolin

200 osób przystąpiło do organizacji

W ubiegłym tygodniu w Centrum Konferencyjnym w Górażdżach odbyło się pierwsze spotkanie członków Polskiego Związku Emerytów i Rencistów - Oddziału Rejonowego Gogolin. To reaktywacja działalności tej organizacji w gminie Gogolin, która wraca po przerwie z nowym zarządem i składem.



Aż 200 osób postanowiło przystąpić do związku, chcąc realizować swoje pomysły na rzecz aktywizacji i wsparcia seniorów oraz działać na rzecz poprawy jakości ich życia.

Jak się okazuje, aż 200 osób postanowiło przystąpić do związku, chcąc realizować swoje pomysły na rzecz aktywizacji i wsparcia seniorów oraz działać na rzecz poprawy jakości ich życia. Liczba chętnych zaskoczyła wszystkich – sala konferencyjna pękała w szwach.

Spotkanie uświetnił występ Orkiestry Dętej Heidelberg Materials Polska. Był również czas na przekazanie na ręce członków oficjalnych legitymacji wraz z gratulacjami i życzeniami dobrej współpracy oraz owocnych inicjatyw.

Opiekę nad związkiem sprawować będzie Iwona Cimek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Gogolinie. Działaniami organizacji kieruje zarząd w składzie: przewodnicząca Maria Pola, wiceprzewodnicząca Irena Kubiczek, sekretarz Irena Harmansa, skarbnik Renata Fesser oraz członkowie zarządu - Joachim Wojtala, Irma Morawiec i Waltrauda Wicher. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą: przewodnicząca Iwona Broj, wiceprzewodnicząca Irena Wnuk i sekretarz Maria Wacławek.

Organizatorzy dziękują wszystkim za przybycie, a szczególne podziękowania kierują do Heidelberg Materials za udostępnienie centrum konferencyjnego na potrzeby spotkania. To dopiero początek działalności nowego oddziału – przed członkami wiele inicjatyw i wydarzeń, które z pewnością ożywią życie seniorów w gminie Gogolin.

(mim), fot. gmina Gogolin

Kolejni jubilaci nagrodzeni

Burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert odznaczył kolejne pary, które obchodziły złote i diamentowe gody.

Do grona dostojnych jubilatów dołączyli państwo Maria i Edward Sczakielowie oraz państwo Barbara i Joachim Bieńkowie z Gogolina, którzy świętowali 50. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Burmistrz wraz ze swoim zastępcą Piotrem Giecewiczem odwiedzili jubilatów, wręczając im Medale Burmistrza Gogolina za Długoletnie Pożycie Małżeńskie oraz składając najserdeczniejsze gratulacje i życzenia.



Kolejni jubilaci z gminy Gogolin zostali uhonorowani.

Ponadto włodarz nagrodził również parę obchodzącą sześćdziesiątą rocznicę ślubu. Wraz z Bożeną Kokoszką z Urzędu Stanu Cywilnego odwiedził państwa Erykę i Wernera Sczakielów z Gogolina, którzy świętują diamentowe gody.

– Życzymy państwu przede wszystkim zdrowia, spokoju, wielu powodów do uśmiechu oraz kolejnych wspólnych lat – podsumowuje burmistrz Reinert.

(mim), fot. gmina Gogolin

Sesja pełna gratulacji

W środę 16 września odbyła się sesja Rady Miejskiej w Gogolinie, podczas której burmistrz Krzysztof Reinert wraz z przewodniczącym Adrianem Mrozem pogratulowali laureatom konkursu „Piękna Wieś Opolska" oraz Wojewódzkiego Konkursu Koron Żniwnych.

Na ręce sołtysów – Zyty Junghardt, Zbigniewa Kawy oraz Marcina Witka – przekazano serdeczne podziękowania dla wszystkich mieszkańców sołectw Malnia, Kamień Śląski i Górażdże, którzy swoją pracą i zaangażowaniem przyczynili się do osiągnięcia sukcesów na szczeblu wojewódzkim.

A były to nie lada osiągnięcia. Sołectwo Kamień Śląski zdobyło pierwsze miejsce w kategorii „Miejsce – serce wspólnoty" za projekt „Centrum Integracji Wiejskiej". Sołectwo Malnia otrzymało wyróżnienie w kategorii „Najpiękniejsza Wieś – dziedzictwo i wspólnota", natomiast Sołectwo Górażdże zajęło drugie miejsce w Wojewódzkim Konkursie Koron Żniwnych w kategorii „Debiut". To przede wszystkim efekt wspólnej pracy mieszkańców, sołtysów i osób, które od lat angażują się w życie swoich miejscowości.



Na ręce sołtysów – Zyty Junghardt, Zbigniewa Kawy oraz Marcina Witka – przekazano serdeczne podziękowania dla wszystkich mieszkańców sołectw Malnia, Kamień Śląski i Górażdże, którzy swoją pracą i zaangażowaniem przyczynili się do osiągnięcia sukcesów na szczeblu wojewódzkim.

– Serdecznie gratuluję i dziękuję za to, że dzięki Wam o sołectwach naszej gminy jest głośno także w województwie opolskim – mówił burmistrz Reinert.

Sesja przyniosła również wyjątkowe wyróżnienie dla samego burmistrza. Przedstawiciele Zarządu Okręgu PZW Opole (prezes Wiesław Miś i wiceprezes Henryk Mach wraz ze Zdzisławem Słupczyńskim, prezesem Koła PZW w Gogolinie) przekazali mu najwyższe odznaczenie – Medal za Zasługi w Rozwoju Wędkarstwa. Wyróżnienie to jest uznaniem za wieloletnie wsparcie, pomoc i otwartość na rozmowę. Podobne odznaczenie przed laty otrzymał również Joachim Wojtala, co pokazuje, że wędkarstwo od dekad znajduje przyjazny klimat w gminie Gogolin.

(mim), fot. gmina Gogolin

eprasa.pl 20ae6b6cf2

AUTOLUX

SPRZEDAŻ I WYMIANA

OPON

6:00 - 20:00

KRAPKOWICE

UL. WAPIENNA 60

TEL.: 508 500 322



OGŁOSZENIE O PRACĘ

JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola

zatrudni:

Kierowców C+E

Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:

- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:

- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl

JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole



MOSZNA ZAMEK





MOSZNA ZAMEK POSZUKUJE OSOBY DO WSPÓŁPRACY

PRZY PRZYGOTOWYWANIU POTRAW

W RESTAURACJI ZAMKOWEJ NA STANOWISKO:

KUCHARZ / KUCHARKA

- Wynagrodzenie: od 39 zł brutto/godz.
- Współpraca początkowo na podstawie umowy zlecenia, głównie w godz. 11:00–21:00.
- Doświadczenie w gastronomii wymagane.

Kontakt:

Mateusz Gap 530 228 556 mateusz@mosznazamek.pl

Zapraszamy wszystkie osoby spełniające wymagania.

Budopap SPÓŁKA Z O.O.

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane

Budowy • Remonty • Adaptacje







w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

RZETELNA Firma

Budujemy zadowolenie klienta.

sklep **Roma**

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

LOTTO

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

Maestro VISA VISA Electron

Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Dwa dni wielkiego świętowania

Dożynki gminy Strzeleczki już za nami. Tegorocznym gospodarzem imprezy było sołectwo Moszna, a wydarzenie - jak co roku - przyciągnęło tłumy mieszkańców i gości. „Tygodnik Krapkowicki” sprawował patronat medialny nad tym świętem plonów.

Zgodnie z tradycją wszystko rozpoczęło się zabawą w stylu niemieckiego Oktoberfestu. Impreza odbyła się w sobotni wieczór 19 września pod namiotem biesiadnym na Hipodromie w Mosznej. Pierwszą beczkę odszpuntował burmistrz Marek Pietruszka, któremu towarzyszyli przewodniczący Rady Miejskiej Włodzimierz Wolny, sekretarz gminy Łukasz Borsuk oraz sołtys Mosznej Krystyna Gąsior. Po oficjalnym rozpoczęciu przyszedł czas na wspólną zabawę – konkursy, muzykę i występ zespołu Demetris. Bawarski klimat szybko udzielił się uczestnikom.





Centralne obchody święta plonów miały miejsce w niedzielę 20 września. W godzinach porannych sprawowano mszę świętą dożynkową w kościele Niepokalanego Serca Maryi w Mosznej. Z kolei po południu przez wioskę przeszedł barwny korowód dożynkowy, na którego czele szła Parafialna Orkiestra Dęta ze Strzeleczek. W orszaku nie brakowało przedstawicieli sołectw, przedszkolaków, koron żniwnych oraz akcentów humorystycznych. Było hucznie i wesoło.

Dalsza część obchodów odbyła się przed namiotem biesiadnym. Burmistrz Marek Pietruszka przywitał gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych różnych szczebli, parlamentarzyści, radni, reprezentanci świata biznesu oraz samorządu partnerskiego z Czech.

Następnie dokonano symbolicznego aktu przekazania chleba. Należy wspomnieć, iż starostami dożynkowymi w tym roku byli sołtys Mosznej Krystyna Gąsior oraz Jacek Donimirski, pełnomocnik zarządu stadniny koni w Mosznej. Następnie władze samorządowe nagrodziły sołectwa (a było ich aż dziesięć) kwotą 800 złotych za wykonanie koron żniwnych.

Pokazy i atrakcje

Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz jeździecki w wykonaniu stadniny koni w Mosznej. Później na scenie zaprezentowały się dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zielinie. W dalszej części biesiady podzielono chleb dożynkowy, a potem przyszedł czas na muzykę i zabawę. Wpierw przygrywała Blaskapelle Świbie, a następnie publiczność bawili Bernadeta Kowalska i Przyjaciele. Na scenie pojawili się także Zdolni i Skromni, których program pełen humoru rozbawił zgromadzonych. Wieczorem parkiet przejął zespół Rodos – tańce i wspólna zabawa trwały do samego końca, mimo deszczowej aury.

Goście mogli również skorzystać z wesołego miasteczka, dmuchańców, przejażdżek konnych oraz stoisk gastronomicznych. Nie zabrakło również „wiejskiego kącika” w dożynkowym stylu, przy którym można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Nagrody i podziękowania

Ważnym punktem dożynek było ogłoszenie wyników konkursów. Sołectwa zaangażowały się w przygotowanie koron, wozów i dekoracji posesji, a ich trud został nagrodzony. Wszystkie wozy otrzymały po 200 złotych, a za udekorowane posesje przyznano nagrody w wysokości 400, 300 i 200 złotych oraz wyróżnienia w postaci koszy podarunkowych. Łącznie nagrodzono dziewięć posesji.

Pracę wszystkich zaangażowanych osób w organizację tegorocznych dożynek docenia także burmistrz Marek Pietruszka.

– Dożynki to wyjątkowy czas, kiedy możemy wspólnie podziękować rolnikom za ich całoroczną pracę i cieszę się, że po raz kolejny spotkaliśmy się tak licznie, by wspólnie świętować zakończenie żniw – mówi burmistrz Marek Pietruszka. – Dziękuję wszystkim rolnikom, mieszkańcom, sołectwom, organizacjom i wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie tego wydarzenia. To dzięki nim nasze dożynki mają zawsze tak wyjątkowy, rodzinny charakter.

Więcej zdjęć z wydarzenia można znaleźć na naszej stronie internetowej www.tygodnik-krapkowicki.pl.

Michał Mandola, fot. Dominika Bassek, Michał Mandola







eprasa.pl 20ae6b6cf2



























eprasa.pl 20ae6b6cf2

Sportowa rywalizacja i nowe wyzwania

13 września Park Miejski w Zdzieszowicach oraz teren Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 stały się areną trzeciej edycji Ninja Battle Run. Organizatorem wydarzenia był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach, a współorganizatorem Grupa Kapija Sport.

Uczestnicy mieli do wyboru trzy formuły rywalizacji: Ninja Battle Run, Ninja Battle Speed oraz Warrior Kids.

Ninja Battle Run to bieg OCR na dystansie 5 km z 25 przeszkodami. Trasa obejmowała wspinanie, czołganie, zwisy, błoto oraz sprawdzian wytrzymałości. Uczestnicy przebiegli również przez trasę Ninja, co oznaczało dodatkowe przeszkody jako bonus. Ninja Battle Speed był biegiem z kolei sprinterskim na dystansie 200 metrów z 15 przeszkodami, a najlepsi zawodnicy i zawodniczki rywalizowali w systemie pucharowym. Warrior Kids to bieg na dystansie 800 metrów przygotowany dla najmłodszych, w którym każde dziecko na mecie otrzymało medal oraz pakiet niespodziankę.

Organizator przewidział nagrody finansowe w kategorii Elite dla kobiet i mężczyzn w Ninja Battle Run oraz Ninja Battle Speed. Za pierwsze miejsce przewidziano 500 złotych, za drugie 300, a za trzecie 100.

Wyniki Ninja Battle Speed - Elita

W rywalizacji kobiet w kategorii Elita pierwsze miejsce zajęła Ola Szojda z najlepszym czasem 01:35.680. Drugą pozycję zajęła Monika Waraszewska (01:38.990), a trzecia była Karolina Metelska (01:41.240).

Wśród mężczyzn w kategorii Elita zwyciężył Grzegorz Lisowski z najlepszym czasem 01:15.320. Drugi był Jarosław Sztanga (01:25.190), a trzeci Sebastian Moczko (01:26.280).

Wyniki Ninja Battle Run - Elita w kategoriach wiekowych

W kategorii kobiet do 29 lat pierwsze miejsce zajęła Karolina Metelska (33:47.73), druga była Ola Szojda (34:25.70), a trzecia Martyna Łaciąk (55:03.24). W kategorii 30-39 lat triumfowała Martyna Charusta (33:46.96), przed Moniką Waraszewską (35:18.00) i Martą Bajsarowicz (36:18.76). W kategorii 40-49 lat zwyciężyła Izabela Skórniewska (37:03.88), druga była Katarzyna Chmielarczyk (42:18.87), a trzecia Iwona Patón (43:16.90). W kategorii 50-59 lat wystartowała jedna zawodniczka – Izabela Gola, która ukończyła bieg z czasem 1:17:14.96.



Za nami trzecia edycja Ninja Battle Run w Zdzieszowicach.

Wśród mężczyzn do 29 lat najszybszy był Damian Gluza (29:06.03), drugi Bartosz Wowra (39:46.04), a trzeci Mateusz Łaciąk (52:59.69). W kategorii 30-39 lat zwyciężył Mateusz Boryczka (25:46.79), przed Jakubem Seredą (27:03.59) i Arturem Mikodą (28:41.04). W kategorii 40-49 lat pierwsze miejsce zajął Grzegorz Lisowski (25:30.88), drugi był Paweł Wiendlocha (28:57.99), a trzeci Konrad Zarzycki (30:44.71). W kategorii 50-59 lat triumfował Adam Walczyk (43:56.45), przed Faizem Mohammadem (49:04.40) i Zbigniewem Kusztalem (50:49.85).

Organizatorzy podziękowali wszystkim zawodnikom, kibicom oraz osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia. Szczególne wyrazy uznania skierowano do Grupy Kapija Sport, sponsora ArcelorMittal Poland oraz pozostałych partnerów. Ninja Battle Run to dynamicznie rozwijająca się forma aktywności fizycznej, łącząca elementy biegu przełajowego z pokonywaniem przeszkód inspirowanych torami ninja, która zyskuje coraz większą popularność w Polsce.

(matt), fot. Fb Socios Silesia/Ninja Battle Run

Najlepszy duet na piasku!

10 września w Skoczowie rozegrano międzynarodowy turniej siatkówki plażowej szkół partnerskich. Zwyciężyli Michael Mojza i Stanisław Kozołup z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach.

W turnieju wzięły udział drużyny z pięciu szkół: Střední odborná škola Třineckých železáren, Střední odborná škola, Frýdek-Místek, p.o., ZSTIO w Skoczowie, Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach oraz Stredná odborná škola technická – Čadca.

Reprezentanci Zdzieszowic okazali się najlepszą parą zawodów. Michael Mojza i Stanisław Kozołup pokonali pozostałe duety.



Uczniowie ze Zdzieszowic najlepsi w Skoczowie.

Organizatorzy i uczestnicy podkreślali sportową atmosferę spotkania oraz rywalizację w duchu fair play. Gospodarzami turnieju byli przedstawiciele ZSTIO w Skoczowie.

(matt), fot. (ZS im . Jana Pawła II w Zdzieszowicach.)

Oddali elektroodpady podczas parafialnej zbiórki

Mieszkańcy gminy Zdzieszowice wzięli udział w parafialnej zbiórce zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. W akcji uczestniczyli m.in. mieszkańcy Oleszki i Jasionej. Zebrano kuchenki elektryczne, lodówki, sprzęt RTV oraz inne urządzenia elektryczne.

Organizatorzy podziękowali wszystkim, którzy pomogli w przeprowadzeniu zbiórki, w tym za podstawienie przyczep, ich ustawienie na miejscu oraz transport zebranych urządzeń.



Wspólnie zgromadzono sporą ilość niepotrzebnego sprzętu eklektycznego.

- To kolejny dowód na to, że gdy działamy razem, potrafimy zrobić wiele dobrego – podkreśliła sołtys Oleszki Anna Knop. – Dziękujemy za wasze zaangażowanie i otwarte serca.

(matt), fot. sołectwo Oleszka

W zdzieszowickiej bibliotece wybrzmiały „Dziady”

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Zdzieszowicach oraz Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach zorganizowały 10 września ósmą edycję Narodowego Czytania. Tegoroczna odsłona poświęcona była „Dziadom” Adama Mickiewicza.

Po powitaniu uczestnicy wysłuchali listu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. Następnie rozpoczęło się wspólne czytanie fragmentów „Dziadów”. Dzieło Adama Mickiewicza swoim głosem ożywili: burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel, dyrektorzy szkół, uczniowie oraz zaproszeni goście.

Wydarzenie było pierwszym Narodowym Czytaniem zorganizowanym w nowej przestrzeni biblioteki. Gościem spotkania była przedstawicielka organizacji pozarządowej „Ukraińsko-Polski Związek Paderewskiego” z Ukrainy, która opowiedziała o tradycji narodowego czytania za wschodnią granicą.

Organizatorzy podkreślili, że Narodowe Czytanie to nie tylko wspólna lektura, ale także spotkanie ludzi, rozmowa i emocje związane z tekstem, który mimo upływu lat pozostaje aktualny.



Tegoroczna odsłona Narodowego Czytania poświęcona była „Dziadom” Adama Mickiewicza.

Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel podziękował wszystkim zaangażowanym w organizację spotkania.

- To piękna inicjatywa, która od lat przypomina nam, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa literatura, kultura i wspólne przeżywanie wyjątkowych dzieł – podkreśla Sylwester Gidel. – Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego spotkania i stworzyli jego niezwykłą atmosferę.

(matt), fot. (MiGBP w Zdzieszowicach)

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Szlachetna Paczka szuka wolontariuszy w Krapkowicach

Nie każdy potrzebujący prosi o pomoc. Czasem trudna sytuacja rodziny pozostaje niewidoczna dla sąsiadów, znajomych, a nawet dalszej społeczności. Dlatego rejon Szlachetnej Paczki w Krapkowicach rozpoczyna budowanie zespołu wolontariuszy i apeluje o zgłaszanie rodzin, które mogą potrzebować wsparcia. Poszukiwani są wolontariusze, ale także osoby i instytucje, które pomogą wskazać rodziny potrzebujące wsparcia.



Wolontariat w Szlachetnej Paczce wymaga zaangażowania i kontaktu z drugim człowiekiem. Wolontariusze przechodzą szkolenie, a następnie odwiedzają rodziny, poznają ich sytuację i pomagają dopasować odpowiednią formę wsparcia.

– Na tę chwilę na naszym terenie poszukujemy „dobrych ludzi": wolontariuszy, instytucji lub osób, które pomogą znaleźć rodziny w potrzebie, a także samych potrzebujących – mówi Ewa Nowicka, zaangażowana w organizację rejonu.

Potrzebujący nie zawsze są widoczni. Mogą to być osoby zmagające się z chorobą lub niepełnosprawnością, rodziny wielodzietne, samotni rodzice, seniorzy, osoby osamotnione lub dotknięte zdarzeniami losowymi. Pomoc może trafić również do osób rozpoczynających samodzielne życie czy poszkodowanych skutkami wojny.

– Być może w naszym otoczeniu jest ktoś, kto potrzebuje pomocy, ale pozostaje niewidoczny. Warto się rozejrzeć i przekazać informację – zachęca Ewa Nowicka.

Osoby zainteresowane wolontariatem lub chcące zgłosić rodzinę do projektu mogą skontaktować się z rejonem Szlachetnej Paczki w Krapkowicach. Kontakt: szlachetnakrapkowice@gmail.com.

(laba), fot. Szlachetna Paczka Krapkowice

AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej

NIC PRZECIWKO SOBIE, LECZ WSPÓLNIE

35 lat Traktatu dobrosąsiedzkiego

Oferta
bezpłatnego udostępnienia wystawy

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza instytucje, organizacje i partnerów zainteresowanych tematyką stosunków polsko-niemieckich do bezpłatnego prezentowania wystawy **„Nie przeciwko sobie, lecz wspólnie"**, przygotowanej z okazji **35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.**

Wystawa przypomina najważniejsze etapy rozwoju stosunków polsko-niemieckich w ciągu ostatnich 35 lat. Opowiada o budowaniu wzajemnego zaufania, przezwyciężaniu historycznych obciążeń oraz rozwijaniu współpracy politycznej, społecznej, kulturalnej i obywatelskiej.

Istotne miejsce zajmują w niej również inicjatywy podejmowane na poziomie regionalnym i lokalnym, partnerstwa miast i regionów, wymiany młodzieżowe, działalność organizacji społecznych oraz rola mniejszości niemieckiej w Polsce w rozwijaniu dialogu pomiędzy społeczeństwami obu państw.

Autorem koncepcji i treści wystawy jest **prof. Krzysztof Ruchniewicz.**



Dwa warianty ekspozycji

Wystawa została przygotowana w dwóch wersjach, przeznaczonych do prezentacji wewnątrz budynków oraz w przestrzeni zewnętrznej.

Wersja wewnętrzna

Wersja wewnętrzna składa się **z 17 wolnostojących, dwustronnych plansz o wymiarach 200 × 100 cm.**

Każda plansza jest dwujęzyczna: jedna strona prezentuje treść w języku polskim, druga w języku niemieckim.

Wolnostojąca konstrukcja nie wymaga mocowania do ścian i umożliwia elastyczne rozmieszczenie wystawy, zależnie od dostępnej przestrzeni. Ekspozycja jest łatwa w montażu i demontażu.

Do wystawy udostępniane są również krótkie filmy instruktażowe, przedstawiające sposób jej montażu i demontażu.

Wersja zewnętrzna

Wersja plenerowa składa się z **dwujęzycznych plansz o wymiarach 170 × 120 cm**, przygotowanych do prezentacji w przestrzeni zewnętrznej.

Plansze posiadają otwory montażowe umożliwiające ich mocowanie za pomocą linek. Sposób instalacji może zostać dostosowany do warunków konkretnego miejsca ekspozycji.

Bezpłatne udostępnienie

Wystawa jest udostępniana bezpłatnie instytucjom kultury, samorządom, szkołom, uczelniom, bibliotekom, organizacjom społecznym oraz innym podmiotom zainteresowanym tematyką stosunków polsko-niemieckich, historii najnowszej, dialogu europejskiego i współpracy transgranicznej.

Ekspozycja może być prezentowana samodzielnie lub stanowić punkt wyjścia do organizacji spotkań, debat, zajęć edukacyjnych i innych wydarzeń poświęconych historii oraz przyszłości polsko-niemieckiego sąsiedztwa.

Terminy prezentacji oraz kwestie organizacyjne, w tym transport, montaż i demontaż, są uzgadniane indywidualnie.

Kontakt w sprawie udostępnienia wystawy

Agata Rychter
Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej
e-mail: **agata.rychter@haus.pl**
tel.: **77 407 95 15**

Wystawa została dofinansowana ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec, za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

VdG
Bundesministerium des Innern
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

FELIETON

Przymrużonym okiem

Nawyki żywieniowe

Pani Minister Oświaty zarządziła, że od tegoż, nowego roku szkolnego, stołówki w placówkach oświatowych, jeśli w ogóle takie się w owej znajdują, muszą zmienić menu. Międzynarodowa komisja opracowała tzw. „dietę planetarną", która ma polegać na tym, by danie na talerzu było zarazem zdrowe, jak i przyjazne dla środowiska. Też mi nowina.

Toż to wiemy od dziesiątek lat, a raczej ani w domu, restauracjach, ani w stołówkach szkolnych, wszak nie jemy plastikowymi widelcami, których i tak dni są już policzone. Tak więc te dzieci, które jedzą obiad w szkole, mają jeść mniej mięsa, góra dwa razy w tygodniu, aby raz w tygodniu rybę i dwa, trzy razy danie jarskie, najlepiej składające się z warzyw strączkowych. Mają być zaspokojone gusta wegetarian, wegan, bezglutenowców, dzieci na diecie nisko – węglowej (cokolwiek to znaczy), beztłuszczowej, bezbiałkowej i w ogóle ma być cacy. Bo teraz dzieci kapryśne są. Jakże wiele wśród nich wegetarian, niejedzących mięsa, a nawet jajek czy serów – a przecież to tylko ideologia i przekonania, a nie uwarunkowania zdrowotne.

Wyobrazić sobie można koszmar szkolnych dietetyków, którzy mają bilansować w potrawach białko, minerały, witaminy, kalorie i inne takie, mając na karku powyższe wytyczne. Efekt tego taki, że jak pokazują telewizyjne reportaże, dzieci wstają od stołów nie tknąwszy II dania, czy też nawet nie skosztowawszy wegańskiej zupy pomidorowej na wodzie, paru warzywkach i przecierze pomidorowym. Trudno im się dziwić, bo co to za zupa, która nie ma solidnej bazy.

Popatrzmy wstecz. Jeszcze ze trzydzieści parę lat temu, mało było dzieci, które miały jakieś dietetyczne i żywieniowe wykluczenia. Ot jadło się wszystko, jak u przysłowiowej mamy, a panie kucharki, przynajmniej te, znające się na swoim fachu, gotowały smacznie i prześcigały się, która lepsza i która placówka karmi lepiej. Podobnież w szpitalach. W swoim dzieciństwie jadałem obiady w gogolińskim szpitalu, gdzie prym wiodła pani Kwaśniak, pani Magda i jeszcze kilka innych zaangażowanych kucharek. Jakże urozmaicone było tam jedzenie. I różne zupy, i drób, mięso, pierogi, gołąbki, bigosy. Nawet dania bezmięsne były super.

A dziś kucharki mają związane ręce podwójnym węzłem, a nawet potrójnym. No bo z jednej strony te odgórne zalecenia, po drugie finanse, a po trzecie kaprysy dzieci i ich rodziców, którzy sami nie wiedzą, czego oczekują, choć z kolei doskonale znają nawyki żywieniowe swoich pociech. Przecież i oni sami mieli już podobne. Bo dzisiejsze młode pokolenie jest wyzute ze smaków i zniszczone przez powszechne restauracje z szybkim jedzeniem. Każdy wie, które to. Tam jedzenie jest bardzo niezdrowe, a jeszcze te kulinarne przybytki potrafią przyciągać reklamami, promocjami, a może i jakimiś uzależniającymi dodatkami, np. do frytek czy hamburgerów. Ilekroć to wycieczki szkolne, niezależnie czy ze wsi czy z miasta, zatrzymują się przy takich samoobsługowych restauracjach, bo opiekunowie doskonale wiedzą, że przynajmniej dziecko coś tam zje, a nie zostawi kotleta na talerzu.

Trudno jednak podawać młodym w szkole jakieś stripsy czy wrapy. Bo choć dziecko to zna i lubi, nie powinno tego w ogóle jeść, bo ma już wypaczony smak i gust – i stąd biorą się później te dietetyczne wypaczenia i fobie. Niby młodzi generalnie nie są chorzy, tak jak pacjenci na specjalnych, szpitalnych dietach, a jednak jeść wszystkiego nie mogą. A i my sami jesteśmy winni.

W szkolnych sklepikach dominowały kiedyś chipsy, chrupki i słodkie przekąski, nie mówiąc już o przecukrzonych, niezdrowych napojach. I dzieci kupowały to hurtowo, nie mówiąc już o energetykach. Kto na to pozwalał? Teraz energetyki są u nas w kraju reglamentowane i młodociany ich nie kupi, ale jak tylko przekroczy granicę RP, to zaraz na pierwszej stacji benzynowej taszczy ich całą siatkę. To już uzależnienie, nie tylko od tych niezdrowych napoi, ale i od całej fastfoodowej diety. I nic tu rozporządzenie pani minister nie da.

Dzieci nam cherlawieją albo tyją, bo odżywiają się niezdrowo, podobnie, jak ich rodzice. To trzeba lata pracy od podstaw. Uczenie spożywania różnorodnych obiadów, zjadania do końca, polubienia dań domowej roboty. Ale któż ma dziś czas na to, by gotować codzienne obiady w domu i cierpliwość, by zmuszać dziecko do zjedzenia ich ze smakiem. Wszyscy nauczyliśmy się jeść odpadki, bo już nawet te chipsy czy fastfoodowe kurczaki, są napakowane chemią i sztucznością, oraz technologią nastawioną na masową produkcję i zysk.

No więc mamy co mamy. Internet też robi swoje pokazując pseudoekologów broniących farm hodowlanych. Trzymam kciuki za szkolne stołówki, jak i szpitalne, oraz firmy cateringowe obsługujące te placówki, ale nadziei w tym względzie raczej brak.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 20ae6b6cf2

„Kiedyś to był blaszak, a teraz wielka przebieralnia”

- Mała wioska, ale duże marzenia - mówią najmłodsi zawodnicy LZS Stradunia. W sobotę, 19 września, oficjalnie otwarto nowy budynek szatni klubu. Inwestycja kosztowała ponad 1,8 mln zł. Było przecięcie wstęgi, poświęcenie, odznaczenia, podziękowania, jubileuszowy tort i wspólna biesiada.

Nowy budynek zaplecza szatni zastąpił wysłużony obiekt, który przez lata służył zawodnikom Straduni.

– Potrzebowała tego Stradunia. Stara miała jakieś 20 metrów, a teraz mają nawet prysznice – mówi jeden z najmłodszych zawodników LZS Stradunia.

Drugi dodaje:

– Mała wioska, ale duże marzenia. Kiedyś to był blaszak, a teraz wielka przebieralnia.

Nowy obiekt ma służyć zarówno piłkarzom gospodarzy, jak i drużynom przyjezdnym. Znajdują się w nim szatnie gospodarzy, gości oraz sędziów, a także pomieszczenie magazynowe i zaplecze dla działającego w Straduni klubu tenisa ziemnego. W ramach inwestycji zagospodarowano również teren wokół budynku.



LZS Stradunia ma nową szatnię - oficjalnie przecięto wstęgę w sobotę 19 września.

Ponad 1,8 mln zł na sportowe zaplecze

Całkowita wartość zadania „Budowa szatni LZS Stradunia” wyniosła 1 826 438,33 zł.

Na realizację inwestycji klub otrzymał 300 tys. zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej przekazane przez Zarząd Województwa Opolskiego, oraz kolejne 300 tys. zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach tego samego programu, ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

– Powstanie nowej szatni jest dla naszego klubu niezwykle ważnym wydarzeniem. To nie tylko nowoczesna infrastruktura sportowa, ale przede wszystkim miejsce, które stworzy lepsze warunki do uprawiania sportu, integracji oraz rozwijania pasji przez dzieci, młodzież i dorosłych – mówił podczas uroczystości Janusz Michna, prezes LZS Stradunia.

Budynek poświęcił proboszcz Straduni, ks. Manfred Lubczyk. Nawiązując do powiedzenia „w zdrowym ciele zdrowy duch”, podkreślił, że jego rolą jest zadbać o tę drugą, duchową stronę i modlić się, aby nad zawodnikami czuwała Opatrzność.

80 lat LZS Stradunia

Otwarcie szatni było także okazją do przypomnienia historii klubu, który w tym roku świętuje 80-lecie działalności.

Jak przypomniał Marek Ochlast, pierwsze działania związane z tworzeniem klubu rozpoczęły się już w 1945 roku, a w 1946 roku LZS Stradunia został oficjalnie zarejestrowany.

Przez osiem dekad klub tworzyli kolejni prezesi, zawodnicy i społecznicy. Wśród nich byli m.in. Jerzy Kubata, Franciszek Dudek, Jan Umlauf, Franciszek Migot, Henryk Kalisz, Herbert Koleczko i Andrzej Danek. Od 2001 roku funkcję prezesa pełni Janusz Michna.

Historia Straduni to nie tylko piłka nożna. Klub miał również sekcje piłki ręcznej, tenisa stołowego i skata sportowego. W 1982 roku drużyna została mistrzem województwa opolskiego Ludowych Zespołów Sportowych.

– Przez dziesięciolecia ten klub tworzyło wielu społeczników – mówił Marek Ochlast, przypominając kolejne etapy historii LZS Stradunia.

Podziękowania dla tych, którzy tworzyli klub

Podczas uroczystości nie zabrakło podziękowań i odznaczeń dla osób zaangażowanych w działalność klubu. Wójt Rafał Miczka pogratulował sportowcom i działaczom, dziękując im za zaangażowanie oraz ducha sportowej rywalizacji.

Odznaczenia Opolskiego Związku Piłki Nożnej otrzymali: Roman Miczka, Jan Dudek, Henryk Drescher, Henryk Szczepanek, Roman Hytrek, Krzysztof Miczka, Janusz Michna i Marek Ochlast.

Wręczono również odznaczenia Gminy i LZS Straduni. Uhonorowano 28 osób zaangażowanych w działalność klubu:.

Podczas uroczystości Jan Domek, wiceprezes Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Opolu, przekazał klubowi czek na 2 tys. zł:

– Działalność i zaangażowanie ludzi takich jak wy są na najwyższym poziomie. Często wszystko zaczynało się od małych boisk, podwórek czy placów przy remizach. Z tego powstawały boiska, kluby i sportowe historie kolejnych miejscowości – mówił.

Po oficjalnej części przyszedł czas na jubileuszowy tort i wspólne świętowanie.

Dziś LZS Stradunia ma nie tylko 80 lat historii, ale też nowe zaplecze, z którego będą korzystać kolejne pokolenia zawodników.

Więcej zdjęć oraz video na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

Dominika Bassek

Polacy i Czesi zagrali razem

Piłka nożna połączyła mieszkańców Polski i Czech. W Straduni rozegrano turniej „Integracja bez Granic”, w którym rywalizowały drużyny dziecięce, młodzieżowe i seniorskie. Była sportowa walka o zwycięstwo, ale także okazja do spotkania partnerów współpracujących ze sobą od lat.



Turniej jest jednym z działań realizowanych w ramach polsko-czeskiego projektu.

Turniej odbył się 19 września na boisku sportowym w Straduni w ramach projektu „V lat współpracy – Brzmi Dobrze”. W wydarzeniu uczestniczyły drużyny z Polski i Czech.

– Ludzie są dla nas ważni. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu możemy organizować takie wydarzenia. W naszej gminie jest zainteresowanie piłką nożną, ludzie chcą ćwiczyć, spotykać się i rywalizować. Ten turniej jest tego dobrym przykładem – mówi Izabela Waloszek, koordynatorka projektu.

W młodszych kategoriach organizatorzy docenili wszystkie drużyny za udział. W kategorii żaków były to Miro Fussballschule Walce oraz MIRO Staniszcze Wielkie. W kategorii orlików zagrały Miro Fussballschule Walce, MIRO Staniszcze Wielkie oraz Stradunia – Kiszone Ogórki.

Dla organizatorów turniej był kolejnym etapem współpracy polsko-czeskiej.

– Przyjęcie tego turnieju przez mieszkańców, miejscowości i naszych partnerów było naprawdę bardzo dobre. Wszyscy byli zaangażowani i chcieli, żeby to wydarzenie się udało – podkreśla Izabela Waloszek.

Wyniki turnieju

Młodziki:

I miejsce Ceska Ves

II miejsce Stradunia – KS Serniki

III miejsce LZS Walce

Dorośli:

I miejsce Stradunia

II miejsce Ceska Ves

III miejsce LZS Stradunia

IV Grupa MEXTRA Kędzierzyn-Koźle

(dombas), fot. (dl)



Było też wyjątkowe spotkanie, bo klub świętuje 80-lecie działalności.

Cały tydzień dla seniorów

Od 5 do 9 października seniorzy z gminy Walce będą mogli skorzystać z pięciu dni pełnych spotkań, aktywności i dobrej zabawy. W programie znalazły się m.in. Senioriada, olimpiada wiedzy o Polsce i Czechach, spotkanie międzypokoleniowe, wieczór taneczny oraz wyjazd do Opola.

Tydzień Seniora rozpocznie się 5 października Senioriadą. Uczestnicy spotkają się o godz. 10 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 5. Hasło wydarzenia to „Aktywnie, Zdrowo, Razem!”. Organizatorzy zachęcają do zgłaszania drużyn.

Dzień później, 6 października o godz. 10, w sali widowiskowej Centrum Kultury i Czytelnictwa odbędzie się Olimpiada wiedzy ogólnej o Polsce i Czechach.

7 października zaplanowano międzypokoleniowe spotkanie przy herbatce. Gościem będzie Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

W czwartek, 8 października o godz. 17, uczestnicy spotkają się na wieczorze tanecznym z muzyką na żywo. Zagra Damian Weinkopf.

Tydzień zakończy 9 października wyjazd do Opola pod hasłem „Od dziadków do dzieci”. W programie znalazły się Muzeum Śląska Opolskiego, Opolska Wenecja, opolski Rynek oraz obiad.

Na część wydarzeń obowiązują zapisy, a liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy i szczegółowe informacje prowadzi sekretariat Centrum Kultury i Czytelnictwa. Tel. 77 466 01 13.

(wh)

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Grzał się przy butli. Skończyło się pożarem i szpitalem

W sobotę wieczorem w Górażdżach doszło do pożaru altany przy ul. Fabrycznej. Na miejscu interweniowały cztery zastępy straży pożarnej i zespół ratownictwa medycznego. 42-letni właściciel doznał oparzeń obu rąk i został przewieziony do szpitala w Krapkowicach.

Do pożaru doszło 19 września około godz. 23.30. Jak wynika z ustaleń strażaków, wcześniej 42-latek wraz z 43-letnią żoną spędzali czas na działce, gdzie przygotowywali grilla. Gdy zrobiło się chłodniej, para weszła do altany.

W środku znajdowała się butla gazowa podłączona do urządzenia grzewczego. Podczas wyłączania urządzenia zaczęło się ono palić.

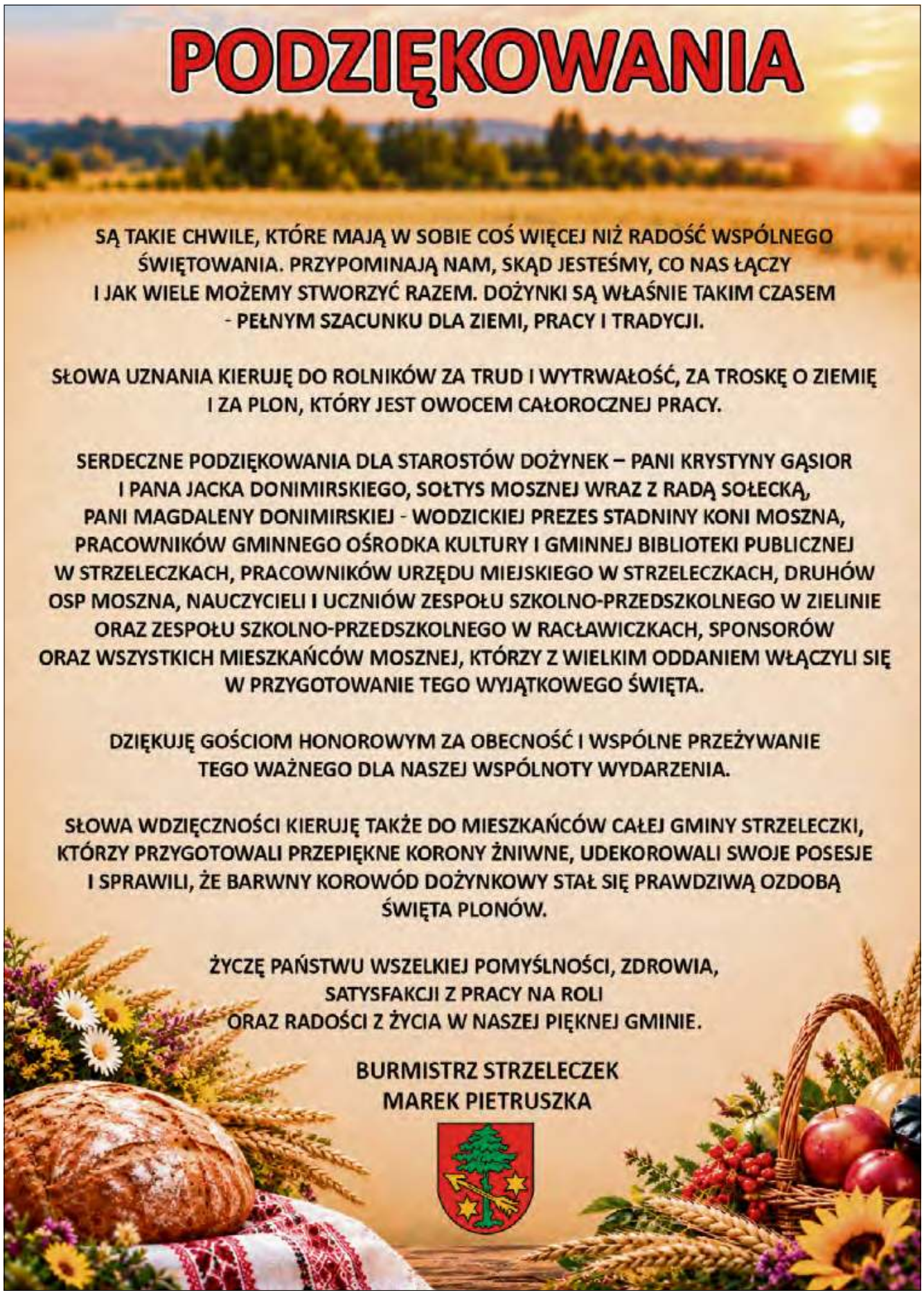
- Mężczyzna doznał oparzeń obu rąk. Zespół ratownictwa medycznego zdecydował o przewiezieniu go na oddział chirurgii ogólnej szpitala w Krapkowicach, gdzie miał zostać skonsultowany i opatrzony – mówi mł. asp. Dominik Wilczek, rzecznik krapkowickiej policji.

Na miejscu pracowały zastępy JRG Krapkowice, OSP Górażdże i OSP Odrowąż.

Podczas interwencji sprawdzono również stan trzeźwości małżeństwa. Badanie 42-letniego mężczyzny wykazało 0,82 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, czyli około 1,72 promila. U 43-letniej kobiety urządzenie wskazało 0,38 mg/l, co odpowiada około 0,80 promila.

Dowodzący działaniami gaśniczymi jako przyczynę zdarzenia wskazał nieostrożność osób dorosłych podczas użytkowania urządzenia grzewczego na paliwo ciekłe.

(laba)



Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Chiński koń trojański

Śmialiśmy się gdy w kultowej polskiej komedii Adaś Miauczyński został zatrzymany przez sąsiada, który wyłożył mu teorię spiskową o gumkach skarpetkowych. Chodziło o to, że Chińczycy chcą wykończyć Europejczyków w ten prozaiczny sposób. Jakby kwestia wrzynających się w nogę ściągaczek miała być koniem trojańskim Europy. Ubaw po pachy.

Ale dzisiaj wcale nam nie jest do śmiechu, bo – jak to mówią na Śląsku – z graczków przyjdą płaczki. I faktycznie, cicha ekspansja Chińczyków na naszym europejskim ogródku robi się coraz bardziej widoczna. Mówią o tym liczby, mówią koncerny, a nawet Amerykanie. Ale po kolei.

Dowodem niech będzie niemiecki Mercedes. Przez całe pokolenia – zarówno przed wojną, jak i po niej – ten koncern dyktował zasady i wzorce motoryzacyjne na całym świecie. To był ideał, symbol niezawodności i luksusu. Wiele rodzin marzyło, by wozić się taką bryką, stąd też wzięło się potoczne powiedzenie, że „bez gwiazdy nie ma jazdy". Nie umniejszając właścicielom pojazdów innych marek.

Ale dziś to wszystko okazuje się jedną wielką ściemą. Porozmawiajcie szczerze z tymi (ale nie ze snobami), którzy trzymają Mercedesy w garażach – powiedzą wam, jak rzeczywistość wygląda. Jakoś spada z roku na rok, wsparcie coraz gorsze, a za bajery trzeba słono płacić. Krążą nawet teorie, że w salonie nie zrobią ci już kawy, bo i po co. Ale zostawmy to na marginesie.

I nie chodzi o użalanie się nad sobą, że człek musi za to wszystko płacić. Tekst w stylu „chcesz, to płać" jest tu trochę nie na miejscu, a dowodem są chińsko-europejskie różnice w podejściu do klienta. Tajemnicą nie jest, że Chińczycy mają już 20 procent udziałów w tym niemieckim koncernie i na wielu płaszczyznach – technologicznej, produkcyjnej i rynkowej – dyktują własne zasady. Część fabryk rzeczywiście znajduje się na terenie Chin, a spora część produkcji trafia do tamtejszych nabywców. I tu zaczyna się problem. Jak się okazuje, w Chinach za praktycznie te same pieniądze klient otrzymuje o wiele lepiej wyposażony pojazd niż Polak. U nas bieda-program, tam wypas – bo tak wynegocjowały sobie prominentne i wpływowe osobistości, w trosce o własny interes. Można? Można.

A Europejczyk obudził się z ręką w nocniku, a Chińczyki podbijają nasz rynek motoryzacyjny. Azjaci sprzedają coraz więcej własnych marek samochodów, bo są tańsze i lepiej wyposażone. Volvo też stało się chińskie, ale problem „podbierania" udziałów dotyczy też innych firm. Niemiec stoi, mówi sobie „szajse", Azjaci się cieszą, Amerykanie denerwują. Z uwagi na chińskie wpływy omal nie pozwoliliby „gwiazdom" jeździć po amerykańskich szosach. Prawda jest jednak taka, że przed tym drastycznym krokiem powstrzymuje ich fakt, iż w Alabamie znajduje się zakład produkcyjny Mercedesa, który zatrudnia tysiące ludzi. Więc o zwolnieniach na tak masową skalę nie ma mowy.

No i tak to idzie – wpierw skarpetki, potem zalew chińszczyzny w sklepach, teraz motoryzacja, auta i technologie. Co będzie dalej? My tak biadolimy nad sobą, że migracja, że islam i minarety na zachodzie, ale często nie zauważamy, że na rodzimym rynku europejskim pojawił się azjatycki koń trojański, którego nie damy rady już grzecznie wyprosić. A on sam też nie odjedzie.

Czy mamy się bać? Raczej nie, ale warto wziąć się do roboty i pilnować swojego interesu. Niegdyś dyktujący (ale nie mylić z dyktatorskim) Europejczyk tłumaczył innym, co i jak robić. Dziś dobrze byłoby sobie przypomnieć, jak to drzewiej bywało i jak bardzo złe to nie było. Zanim będzie za późno. I trochę zadbać o nasz interes. Bo też chciałbym kupić sobie auto, które w podstawie ma fajne szmery-bajery, a nie tylko kluczyk – i to najlepiej jeszcze bez baterii. Problem w tym, że baterie też są chińskie. Ech, na każdym kroku ta Azja…

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Poczuj emocje skoków narciarskich! Zapraszamy na BANIA SKI JUMP!

Dużo emocji, sportowa rywalizacja i świetna zabawa! Już 26 września 2026 r. podczas „Festiwalu Dyni - Bania Fest w Sercu Opolszczyzny” w Krapkowicach będzie można spróbować swoich sił na mobilnej skoczni narciarskiej przygotowanej przez Akademię Lotnika.

Do udziału zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych w następujących kategoriach:

• Maluszki – rocznik 2020 i młodsi,

• Dzieci młodsze – roczniki 2016–2019,

• Dzieci starsze – roczniki 2012–2015,

• Młodzież i dorośli – rocznik 2011 i starsi.

Udział jest bezpłatny, a każdy zawodnik otrzyma plastron narciarski! Na miejscu dostępne będą narty, kaski i rękawiczki ochronne. Przed skokiem uczestnicy przejdą instruktaż.

Warunki udziału: masa ciała do 80 kg, pełne, zamknięte obuwie oraz stan zdrowia pozwalający na bezpieczne skakanie. Osoby niepełnoletnie muszą mieć zgodę rodzica lub opiekuna prawnego. O dopuszczeniu do skoku decyduje obsługa skoczni.

Miejsce: park rekreacyjny przy Starostwie Powiatowym w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1.

Zapisy w Biurze Zawodów w dniu wydarzenia:

• Dzieci: 10:00–11:45; konkurs: 12:00–14:00.

• Młodzież i dorośli: 14:00–15:45; konkurs: 16:00–18:00.

W godzinach zapisów można również spróbować skoków dowolnych.

Podejmij wyzwanie, poczuj emocje na skoczni i dołącz do wspólnej zabawy!





TRASA I: Hala Widowiskowo-Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie - Krapkowice - Hala Widowiskowo-Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie

Kurs	ODJAZD	Przystanek 1	Przystanek 2	Przystanek 3	PRZYJAZD
	Hala Widowiskowo - Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie	Koło targowiska, ul. Drzymały	Koło zabytkowej pompy w Krapkowicach	Urząd Miasta i Gminy w Krapkowicach	Hala Widowiskowo - Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie
I	10:30	10:40	10:47	10:51	10:57
II	12:50	13:00	13:07	13:11	13:17
III	15:30	15:40	15:47	15:51	15:57
IV	17:45	17:55	18:02	18:06	18:12
V	19:10	19:20	19:27	19:31	19:37

TRASA II: Hala Widowiskowo-Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie - Krapkowice (Orlen) - Hala Widowiskowo-Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie

Kurs	ODJAZD	Przystanek 1	Przystanek 2	Przystanek 3	Przystanek 4	PRZYJAZD
	Hala Widowiskowo - Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie	Koło targowiska, ul. Drzymały	Na Stacji PKN Orlen	Koło zabytkowej pompy w Krapkowicach	Urząd Miasta i Gminy Krapkowice	Hala Widowiskowo - Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie
I	12:00	12:10	12:16	12:28	12:32	12:38
II	14:20	14:30	14:36	14:48	14:52	14:58
III	17:00	17:10	17:16	17:28	17:32	17:38

TRASA III: Hala Widowiskowo-Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie - Gogolin - Hala Widowiskowo-Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie

Kurs	ODJAZD	Przystanek 1	Przystanek 2	Przystanek 3	Przystanek 4	PRZYJAZD
	Hala Widowiskowo - Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie	Dworzec PKS w Gogolinie przy ul. Ligonia	Urząd Miejski w Gogolinie	Hala Sportowa przy SP nr 3 w Gogolinie, ul. Krapkowicka	Urząd Miasta i Gminy Krapkowice	Hala Widowiskowo - Sportowa im. W. Piechoty w Otmęcie
I	11:10	11:26	11:30	11:36	11:43	11:49
II	13:30	13:46	13:50	13:56	14:03	14:09
III	16:10	16:26	16:30	16:36	16:43	16:49
IV	18:20	18:36	18:40	18:46	18:53	18:59

Uwaga! Godziny podane w rozkładzie są orientacyjne i mogą ulec zmianie ze względu na natężenie ruchu.

eprasa.pl 20ae6b6cf2

STAROSTA KRAPKOWICKI MACIEJ SONIK
WICESTAROSTA KRAPKOWICKI SABINA GORZKULLA
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

POWIAT KRAPKOWICKI
W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl

Bania Fest
Festiwal Dyni
w Sercu Opolszczyzny

Festiwal Dyni BANIA FEST
w Sercu Opolszczyzny

26 WRZEŚNIA
parking za Starostwem Powiatowym w Krapkowicach

STREFA REKORDU

- **WAŻENIE GIGANTYCZNYCH DYŃ KONKURSOWYCH**
  10.00 Przygotowanie, pokaz i ważenie
- **PRÓBA USTANOWIENIA REKORDU NA NAJWIĘKSZĄ PORCJĘ GULASZU Z DYNIĄ**
  11.00 - 13.00 przygotowywanie potrawy,
  13.00 - bicie rekordu,
  14.00 -wydawanie potrawy

REKORD POLSKI

BĘDZIE SMACZNIE – POMARAŃCZOWO
Pamiętajcie, że potrawę wydajemy do wyczerpania zapasu

STREFA MUZYCZNA
Godziny 11.00 – 20.00

Od godzin porannych zagramy dla Was wspólnie z naszymi gminami oraz partnerami Zaprezentują Wam się na scenie: **Mażoretki ArriVa z Gogolina, Zespół 3Wokale** w składzie: Wioleta Rydzak, Dorota Jańczyk-Wąsik, Izabela Dubanowicz, **Wokaliści z Krapkowickiego Studia Piosenki:** Laura Pampuch, Martyna Komander, Amelia Ludwiczyńska, Ines Majer **Wokaliści ze Studia Vocal Flow:** Paulina Śmiech, Nela Brzóska, Aurelia Wójcik, Kinga Seniszyn-Siekiera, Paulina Korgól-Włodek ze Strzeleczek z układem **Mażoretki Cobra, Wokalistki: Helena i Milena Pawliczek** z Pisarzowic, **Studio Piosenki z MGOKSiR w Zdzieszowicach:** Patrycja Stanek, Marta Krzemińska, **GRUPA HIP-HOP POWER STARS Z MGOKSIR ZE ZDZIESZOWIC, Wokaliści ze Studia Wokalnego z Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach:** Natalia Gruchot, Maja Arndt, Jakub Lech, Julia Skiba, **Występ Zespołu Tuwim Band z Zespołu Szkół im. Juliana Tuwima z Krapkowic, Występ Zespołu Folklorystycznego Modraki** z Parchowa oraz **Julita Durawa i Seniorska Grupa Wokalno-Artystyczna ZORZA Borzytuchom.**



STREFA - EKO - AKTYWNOŚCI - ZDROWIA - RUCHU

nagaba
BANIA SKI JUMP
AKADEMIA LOTNIKA

Strefa zlokalizowana w parku w Otmęcie dzięki uprzejmości Gminy Krapkowice.

10:00 – 19:00 Bania Ski Jump mobilna skocznia

Dynia na kołach – pokaz rowerowy przygotowany przez LUKS „Rospondek" z Żyrowej
Dyniowi wojownicy – pokaz zapaśniczy! Siła, technika i emocje na macie przygotowany przez Zapaśniczy Klub Sportowy w Gogolinie
Gra terenowa: Orientuj się w terenie przygotowana przez Stowarzyszenie Masz jaja idź na badania
Projekt Twoje zdrowie jest najcenniejsze – prelekcja fizjoterapeutyczna z warsztatami, zorganizowana przez Stowarzyszenie „Masz jaja idź na badania"
Gra ekologiczna przygotowana przez Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Krapkowicach
Rozstrzygnięcie konkursu: Kapciuszek i zaczarowana eko – dyniowa karoca
Atrakcje przygotowane przez Aglomerację Opolską „**Zagrożenia naturalne dziś i jutro**
Piknik edukacyjno-informacyjny

ECO DYNIA

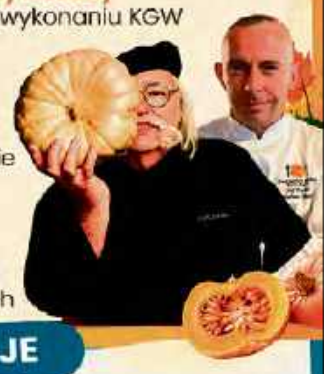
STREFA KULINARNA
Dziedzictwo kulinarne w Sercu Opolszczyzny

Wystawa jesiennych stołów z potrawami, które **biły rekordy podczas 10 edycji Festiwalu Dyni – Bania Fest**, w wykonaniu KGW z powiatu krapkowickiego.

Przysmaki kaszubskie przygotowane przez Powiat Bytowski

Dyniowy przysmak w Sercu Opolszczyzny – prezentacja potraw konkursowych i rozstrzygnięcie konkursu

Pokaz kulinarny z degustacją – Kurt Scheller oraz Arkadiusz Chwałek
Na jednej scenie Mistrz Sztuki Kulinarnej oraz szef kuchni Restauracji Zamkowy Młyn w Krapkowicach



STREFA KREATYWNOŚCI
Wielka Dyniowa Fabryka Pomysłów

Warsztaty przygotowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Krapkowickiego Zamku przy współpracy z ZSZ im. Piastów Opolskich w Krapkowicach, LO im. J. Kilińskiego w Krapkowicach, ZS im. J. Pawła II w Zdzieszowicach.

Warsztaty carvingu – Ikebana z dyni, przygotowane przez Pracownię Sztuki Kulinarnej z Ozimka

Dyniowe warsztaty - jesienna kompozycja przygotowane przez florystkę Magdalenę Lisicką z kwiaciarni Jaśmin

Warsztaty rękodzielnicze przygotowane przez Renatę Kozioł z pracowni Hafirek – Breloczki z wełny czesankowej

Zajęcia sensoryczne i artystyczne – Stowarzyszenie Dom Wytchnieniowy TuliMy z Zieliny

Warsztaty malowania wzoru opolskiego na piernikach – Przygotowane przez Stowarzyszenie „Masz jaja idź na badania"

DODATKOWE ATRAKCJE

Fotobudka 360
Możliwość zrobienia zdjęcia w **Krainie Kopciuszka** oraz przy instaspocie w kształcie dyni

Alpaki u Karlika
Bogata strefa gastronomiczna
oraz rękodzielnicza wystawców lokalnych oraz Kaszubów

Ponadto: Stoiska Informacyjne: Oddziału Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Łosiowa, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Błękitna Żyrafa, Annogórskie Centrum Zdrowia Psychicznego

Zadanie finansowane i współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego

Udział w wydarzeniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na wykorzystanie wizerunku.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJKI

Kolejka festiwalowa kursuje na trzech trasach z Hali Widowiskowo-Sportowej im. W. Piechoty w Otmęcie: do Krapkowic, do Krapkowic przez stację PKN Orlen oraz do Gogolina

ZESKANUJ KOD QR I POBIERZ ROZKŁAD JAZDY NA TELEFON

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Krapkowicka spółka Wodociągi i Kanalizacja na dużych obrotach

Kanalizacja na Osiedlu Zielonym, kolejne ulice podłączane do sieci, modernizacja stacji uzdatniania wody, likwidacja starej sieci azbestocementowej i plany nowych ujęć wody. Wodociągi i Kanalizacja w Krapkowicach mają pełne ręce roboty. Część inwestycji już trwa, inne są przygotowywane.

Na terenie gminy Krapkowice trudno dziś nie natknąć się na inwestycje związane z wodą lub kanalizacją. Spółka prowadzi własne roboty, współpracuje z wykonawcami dużych inwestycji drogowych i jednocześnie przygotowuje projekty, które mają być realizowane w kolejnych latach.

– Ogólnie dzieje się dużo – mówi w rozmowie z „Tygodnikiem Krapkowickim" Piotr Wiora, prezes zarządu Wodociągów i Kanalizacji w Krapkowicach.

Nowe osiedle, nowa sieć

Jedną z największych obecnie realizowanych inwestycji w mieście jest uzbrojenie nowopowstającego Osiedla Zielonego. Teren znajduje się za stacją paliw Orlen w Krapkowicach. Powstaje tam infrastruktura, bez której nowe osiedle nie mogłoby się rozwijać – sieć wodociągowa i kanalizacyjna. Prace prowadzone są etapami. Spółka zakłada, że całość pierwszego etapu może zostać zakończona na przełomie 2027 i 2028 roku.



W wielu miejscach na terenie gminy Krapkowice trwają prace krapkowickiej spółki WiK związane z rozbudową i modernizacją infrastruktury wodno-kanalizacyjnej.

Działania przy ulicy Limanowskiego

W tym samym czasie ekipy krapkowickich Wodociągów i Kanalizacji pracują w innych częściach miasta. Trwa budowa kanalizacji w rejonie ulic: Słonecznej, Wapiennej, Limanowskiego i Kamiennej. Roboty na Limanowskiego są już na finiszu. Następna w kolejce jest Kamienna. Po zakończeniu prac pod ziemią spółka chce również uporządkować to, co widać na powierzchni – planowane jest wykonanie asfaltu na części ul. Limanowskiego.

Zmiany czekają również kolejny odcinek wodociągu na ul. Limanowskiego. Spółka podpisała już umowę z wykonawcą przebudowy odcinka od skrzyżowania z ul. Krasińskiego/Konopnickiej do ul. Papierników. Przy okazji inwestycji z eksploatacji zostanie wyłączony kolejny długi odcinek sieci azbestocementowej. To jeden z ostatnich tego typu fragmentów sieci w Krapkowicach. Ale inwestycja będzie miała znaczenie nie tylko dla mieszkańców Limanowskiego. Wodociąg zostanie rozbudowany w kierunku ul. Opolskiej, co powinno poprawić zaopatrzenie w wodę północnej części gminy. Chodzi m.in. Gwoździce, Rogów Opolski, Dąbrówkę Górną i Posiłek.

– Będzie więcej wody mogło popłynąć i to powinno znacznie poprawić wydajność tej sieci – tłumaczy Wiora.

Kórnica gotowa, czas na kolejne sołectwa

Ważny etap zakończył się w Kórnicy. Sołectwo zostało wyposażone w sieć kanalizacji sanitarnej, a spółka rozpoczyna kolejny etap prac. Teraz kluczowe staje się jednak to, ilu mieszkańców rzeczywiście podłączy swoje nieruchomości do sieci. Wodociągi i Kanalizacja deklarują pomoc w rozłożeniu kosztów przyłączenia na raty – pod warunkiem, że prace wykona sama spółka.

– Bardzo zachęcam wszystkich mieszkańców do przyłączania się do istniejącej kanalizacji sanitarnej i skorzystania z naszej oferty rozłożenia kosztów pracy na raty – apeluje Piotr Wiora.

W Kórnicy rozpoczęto już również częściowo budowę III etapu kanalizacji. Następne sołectwa czekają w kolejce. Pierwsze na liście są Ściborowice. Następny w planach jest Nowy Dwór.

W przypadku Ściborowic spółka koncentruje się obecnie na znalezieniu odpowiedniego sposobu finansowania inwestycji. To duże przedsięwzięcie, dlatego jego realizacja będzie wymagała nie tylko przygotowania dokumentacji, ale także zabezpieczenia pieniędzy. Władze spółki podkreślają, że w przygotowania zaangażowane są również władze miasta.

– Dokładamy wszelkich starań w porozumieniu i przy dużym zaangażowaniu włodarzy miasta, burmistrzów Andrzeja Kasiury i Arnolda Joszko – mówi prezes Wodociągów i Kanalizacji.

Stacja przy Czecha po sześćdziesięciu latach doczeka się modernizacji

Jedna z najważniejszych inwestycji nie będzie jednak widoczna przede wszystkim na ulicach. Chodzi o Stację Uzdatniania Wody przy ul. Czecha w Krapkowicach. Obiekt działa od ponad pół wieku. Przez dziesięciolecia wykonywano tam bieżące prace, ale nie przeprowadzono kompleksowej modernizacji. Teraz ma się to zmienić. Wykonawca został już wybrany, a umowa podpisana.

– Jest to kamień milowy, bo stacja została wybudowana i oddana do użytkowania w latach 60. XX wieku i właściwie bez większych modernizacji pracowała po dziś dzień – podkreśla Piotr Wiora.

Po modernizacji spółka liczy nie tylko na sprawniejsze uzdatnianie wody. Jednym z celów jest także zmniejszenie kosztów jej produkcji.

Spółka przygotowuje także kolejne rozwiązanie mające zwiększyć bezpieczeństwo dostaw wody. Przy ul. Czecha planowana jest budowa dodatkowej studni. Nowe ujęcie ma powstać wyżej, na skarpie, kilkadziesiąt metrów ponad obecnymi ujęciami. Ma to ograniczyć ryzyko związane z zalaniem terenu w przypadku wysokiego poziomu wód Osobłogi.

Obecne ujęcia również są zabezpieczone. Po doświadczeniach powodzi z 1997 roku wyposażono je w rozwiązania umożliwiające pompowanie wody nawet podczas całkowitego zalania. Nowa studnia ma być jednak dodatkowym zabezpieczeniem.

– Będziemy praktycznie korzystać z tych samych warstw wodonośnych, które są bardzo dobre, lecz ujęcie będzie usytuowane kilkadziesiąt metrów wyżej – wyjaśnia Piotr Wiora.

Dokumentacja jest już gotowa. Rozpoczęcie budowy planowane jest na 2027 rok.

W Otmęcie szukali wycieków. Znaleźli trzy duże awarie

Nie wszystkie prace wymagają koparek i rozkopywania ulic. Czasem najważniejsze działania odbywają się „pod ziemią" – a jeszcze częściej trzeba najpierw ustalić, gdzie właściwie znajduje się problem. Tak było w Otmęcie. Dzięki połączeniu danych z systemu zdalnego odczytu wodomierzy i specjalistycznych urządzeń do wykrywania wycieków pracownicy spółki namierzyli awarie. To przełożyło się na ograniczenie strat wody.

– Z powodzeniem udało nam się znaleźć trzy duże awarie wodociągowe w rejonie ulicy Damrota, co znacznie na dzień dzisiejszy poprawiło nam współczynnik strat, jakie są notowane przy sprzedaży wody – mówi prezes.

To właśnie dane z wodomierzy pozwalają spółce szybciej wychwytywać miejsca, w których mogą występować nieszczelności, a następnie dokładnie je lokalizować.

To nie jest jedyny projekt związany z bezpieczeństwem dostaw wody w tej części miasta. Spółka analizuje możliwość budowy lub rewitalizacji ujęć w Otmęcie. Niektóre znajdujące się tam ujęcia zostały wyłączone z eksploatacji na początku lat 90. Dziś spółka wraca do tego tematu, biorąc pod uwagę zarówno możliwości współczesnej technologii, jak i nowe wyzwania dotyczące bezpieczeństwa infrastruktury. Celem jest stworzenie niezależnych źródeł zaopatrzenia w wodę dla mieszkańców po obu stronach rzeki.

Prezes Wodociągów wskazuje przy tym na szerszy wymiar takich inwestycji – nie chodzi już wyłącznie o awarie czy powodzie, ale o odporność całego systemu na różnego rodzaju zagrożenia.

Wodociągi przy budowie DK45

Spółka ma również sporo pracy przy inwestycjach, które nie są jej własnymi przedsięwzięciami. Przy przebudowie DK45 uczestniczy w pracach dotyczących głównych magistral wodociągowych przebiegających pod drogą. Współpraca prowadzona jest z wykonawcą inwestycji drogowej.

Pracownicy Wodociągów są także obecni przy innych dużych zadaniach – m.in. przy budowie Mostu Południowego od strony Żywocic, w rejonie skrzyżowania przy dworcu PKS oraz na krapkowickim Rynku. Czasem oznacza to konsultacje i nadzór, innym razem bezpośrednią pomoc przy specjalistycznych pracach instalacyjnych.

Kanalizacja potrzebuje stałej opieki

Duże inwestycje to tylko część codziennej pracy spółki. Równie ważne jest utrzymanie tego, co już zostało wybudowane. Miejska sieć kanalizacyjna jest regularnie płukana, czyszczona i kontrolowana. Wodociągi mają do tego własny sprzęt.

– Mamy praktycznie cały czas pracowników w to zaangażowanych. Kanalizacja jest płukana, przeglądana, czyszczona. Mamy swoją beczkę ssąco-płuczącą, która jest sukcesywnie eksploatowana – mówi Piotr Wiora.

Część prowadzonych przez Wodociągi inwestycji mieszkańcy widzą każdego dnia – w postaci rozkopanych ulic, nowych sieci czy pracujących maszyn. Inne odbywają się poza ich wzrokiem: w stacjach uzdatniania, studniach czy w systemach monitorujących sieć.

W najbliższych miesiącach i latach lista zadań spółki będzie się wydłużać. Obok kontynuacji już rozpoczętych inwestycji pojawiają się plany kolejnych – przede wszystkim dalsza kanalizacja gminy, budowa nowych ujęć wody i ciągłej modernizacji infrastruktury.

Jak podkreśla prezes Wodociągów i Kanalizacji, celem jest nie tylko rozwój sieci, ale także zapewnienie jej sprawnego i bezpiecznego działania przez kolejne lata. Tak aby mieszkańcy bez problemu mogli korzystać z podstawowych usług, które dla większości z nas są oczywistością – dostępu do wody.

Dawid Laskowski



eprasa.pl 20ae6b6cf2

Dokończenie ze str. 1.

Kamery są, patrole są. Dewastacje też

Propozycje patroli i dodatkowe kamery

Podczas komisji zastanawiano się, czy nie trzeba by zwiększyć częstotliwości patroli straży miejskiej i policji w tamtym miejscu. Co prawda straż miejska w godzinach dziennych pojawia się na placu zabaw, jednak do zniszczeń najczęściej dochodzi po zmroku. Padła propozycja, aby w godzinach nocnych pojawiała się tam policja. Radni zastanawiali się, czy samo zwiększenie patroli umniejszy pokusę dopuszczania się ewentualnych zniszczeń mienia publicznego.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Krapkowicach Ireneusz Żyłka zaznaczył, że zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie internetowej Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, w zakresie działań poszczególnych dzielnicowych jest wyznaczony dzielnicowy, który jako zadanie priorytetowe ma wyznaczony wspomniany Plac Gagarina jako miejsce, które z tego rejonu w sposób szczególny ma mieć na uwadze. To dowód na to, że policja o problemach zdarzających się w tym miejscu ma wiedzę. Radni pytali, na ile łamanie zasad regulaminu placu zabaw jest egzekwowane przez służby.

Ireneusz Żyłka wspomniał także o dodatkowych kamerach, które miałyby zostać zamontowane i skierowane na te najbardziej newralgiczne miejsca na Placu Gagarina. Sam jednak przyznał, że niezależnie od ilości kamer i włożonego wysiłku w poprawę sytuacji, z nieprzyjemnymi okolicznościami w tym miejscu trzeba będzie się nadal liczyć i z nimi mierzyć.

Pojawił się także głos, że pomimo będących tam już kamer, stale dochodzi do łamania regulaminu i jak dotąd nikt nie został za to ukarany. Funkcjonariusze tłumaczą ten fakt tzw. niską szkodliwością społeczną. Część radnych była zdania, że bez konsekwencji działań i bez karania sytuacja się nie poprawi. Wskazano przy tym, że jest regulamin korzystania z placu zabaw i należałoby jego łamanie egzekwować. Pojawił się nawet pomysł, aby skoro nie można korzystać z placu zabaw po zmroku, był on wtedy po prostu zamykany.

Dyskusja na Komisji Spraw Społecznych

Temat placu zabaw powrócił 8 września tym razem na Komisji Spraw Społecznych. Radna Maria Karwecka wspominała m.in. o licznych sygnałach mówiących o tym, że urządzenia na placu zabaw są dewastowane, a to uwidacznia się w kosztach, które gmina ponosi naprawiając uszkodzony lub zdewastowany sprzęt. Radna zapytała obecnych na komisji przedstawicieli służb mundurowych o ilość mandatów i wniosków związanych z tym placem w ostatnim czasie oraz jak ta sprawa jest prowadzona przez straż miejską i policję.

Odpowiadając komendant krapkowickiej straży miejskiej Zdzisław Tupko nawiązał do obecnych na placu zabaw kamer. Funkcjonariusz przyznał, że nawet jeśli na kamerach widać, że dochodzi do niszczenia mienia, to monitoring nie ma zdolności rozpoznawalności twarzy. Materiał z kamer zostaje jednak zabezpieczony i przekazywany jest policji. Zdzisław Tupko wspomniał także o patrolach straży miejskiej, które pojawiają się w tym miejscu i prowadzą rozmowy z obecną tam młodzieżą. Z relacji służb wynika, że nie brakuje sytuacji, kiedy młodzież widząc strażników ucieka przed nimi na hulajnogach i rowerach. Mimo to jak zapewnił komendant, sytuacja na ile jest to możliwe przez służby jest monitorowana na bieżąco.

Do problemu podczas komisji odniósł się także nadkom. Artur Kicka z krapkowickiej policji, który przyznał, że zgłaszane w tym miejscu interwencje dotyczą głównie zakłócania spokoju i ciszy nocnej. Funkcjonariusz obecny na komisji odniósł się także do monitoringu, mówiąc, że kiedy w chwili zgłoszenia dyżurny sprawdza monitoring na Placu Gagarina, to w wielu przypadkach nie ma tam nikogo, albo są tam jedynie pojedyncze osoby. Zdarzało się jednak, że w czasie wakacji, wieczorową porą, bywały tam też osoby małoletnie. Policja zapewniła, że nadal będzie patrolować i monitorować teren placu.

Podczas obrad komisji zapewniano też, że do obecnych już tam kamer zostaną dołożone kolejne cztery, aby poszerzyć widoczność na cały plac zabaw. Jak mówiono ma zostać to zrealizowane do końca roku. W kontekście kamer radni mieli jednak wątpliwości, co do dokupowania nowych, skoro nie da się na nich rozpoznać twarzy. Komendant straży miejskiej poinformował jednak, że w naszym kraju kamery nie są jeszcze w stanie rozpoznawać twarzy tak jak ma to miejsce w filmach lub w Chinach, gdzie do systemu wprowadzane są wizerunki twarzy ludzi, na podstawie których monitoring odczytuje przemieszczanie się osób. Kamery takie jak te na placu zabaw mają przede wszystkim służyć służbom, które oglądają monitoring na bieżąco, aby widzieć, co dzieje się na tym terenie w czasie rzeczywistym lub by ewentualnie (cofając nagranie) wrócić do zdarzenia, które miało miejsce, aby móc komuś udowodnić jakieś przewinienie. Żeby to jednak zrobić trzeba ustalić sprawcę. Radni dopytywali zatem, na jakiej podstawie więc to zrobić skoro nie jest on dobrze widoczny na monitoringu.

Pytań i pomysłów nie brakowało

W dyskusji pojawiła się także kwestia samego przebywania na terenie placu zabaw po zmroku. Radni słusznie zresztą zauważyli, że nierzadko zdarza się, iż o tej porze młodzież przesiaduje na wieżyczkach, a tego na monitoringu już nie widać. Stąd pojawiło się pytanie o egzekwowanie samego przebywania na placu zabaw po zmroku oraz egzekwowania regulaminu korzystania z tego miejsca. Komendant Straży Miejskiej był jednak zdania, że przepis dotyczy jedynie zakazu korzystania po zmroku z będących tam urządzeń, a nie z samego przebywania na placu.

Sprawdziliśmy jak dokładnie brzmi zapis. Regulamin Placu Zabaw przy ul. Staszica informuje, że jest on czynny codziennie od godz. 8.00 do zmroku, a korzystanie z placu zabaw po tych godzinach jest zabronione. Rodzi się pytanie, czy już samo przejście przez teren placu zabaw (np. podczas spaceru) jest formą z jego korzystania? Na zdrowy rozum wydaje się, że nie, a zapis ten dotyczy jedynie korzystania z urządzeń służących do zabawy i rekreacji. Tu jednak pojawia się kolejna zagwozdka – jak traktować znajdujące się tam ławki? Czy można na nich przysiąść po zmroku? Czy już byłaby to forma korzystania z placu zabaw? Jeśli tak, to zgodnie z regulaminem odpowiednie służby mogłyby takie osoby z placu usunąć. W końcowych punktach regulaminu czytamy wszak, że osoby nieprzestrzegające zasad, mogą zostać usunięte z placu zabaw przez uprawnione osoby. Temat regulaminu placu zabaw wywołał jednak wśród radnych niemało emocji. Obecni na komisji zaczęli przemawiać przez siebie, czym jest korzystanie z placu zabaw, a czym nie jest oraz czy ławka na placu zabaw jest urządzeniem czy też nie. Interpretacji w tych tematach nie brakowało. Ostatecznie radni poprosili funkcjonariuszy, aby częściej i wnikliwiej sprawdzali wspomniane już wieżyczki, w których nierzadko po zmroku przesiaduje młodzież.

Problem stale powraca

O tym, że tak faktycznie jest pisaliśmy już na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" nie raz. W czerwcu 2025 roku w artykule pt. „Wieże zabaw zmieniły się w śmietnik", wspominaliśmy o tym jak to już kolejny raz plac zabaw przy ulicy Staszica w Krapkowicach, a zwłaszcza jego dwie wieże ze zjeżdżalniami, stały się miejscem gromadzenia się odpadów. Wówczas o sprawie poinformował nas jeden z mieszkańców Krapkowic. Wspominał, że wewnątrz instalacji zalegają plastikowe butelki, opakowania po chipsach i batonach, puszki, zużyte chusteczki higieniczne oraz resztki jedzenia. „Choć z zewnątrz konstrukcje wyglądają atrakcyjnie i kolorowo, wnętrze jest paskudne: podłoga jest brudna, lepka i pokryta śmieciami, co całkowicie odbiera radość z zabawy" – żalił się mieszkaniec Krapkowic.

Inny z rodziców, który regularnie odwiedza to miejsce z dziećmi, zwrócił uwagę na problem, podkreślając, że taki stan zdecydowanie zniechęca najmłodszych i ich opiekunów do korzystania z przeznaczonego dla nich miejsca.

Co więcej na łamach naszej gazety informowaliśmy o identycznym problemie także w lipcu 2024 roku. To świadczy, że problem trwa już od lat i najczęściej powtarza się w wakacje. W artykule pt. „Śmieci i smród na krapkowickim placu zabaw" pisaliśmy m.in.: „To z czym można spotkać się na Placu Gagarina może świadczyć o tym, że znajdujące się na nim instalacje nie służą tylko i wyłącznie do gier i zabaw, ale schadzek i biesiadowania spotykających się tam osób. Miejscem, które szczególnie upodobali sobie młodzi ludzie stały się dwie wieże. To największa atrakcja znajdująca się na placu zabaw. Oprócz zalegających wewnątrz nich śmieci i odpadków nad wszystkim unosi się okropny fetor rozkładających się resztek jedzenia i porozlewanych napojów".

Co na to krapkowicka policja?

Aby przekonać się o skali problemu, zapytaliśmy krapkowicką policję o ilość zgłoszeń i interwencji dotyczących placu zabaw przy ul. Staszica. W odpowiedzi rzecznik prasowy krapkowickiej policji mł. asp. Dominik Wilczek poinformował nas, że interwencje skupiają się w temacie gromadzenia się osób i głośnego ich zachowania niż aktów wandalizmu czy też zniszczeń. Oczywiście i te pojawiły się na przestrzeni ostatnich lat.

- Niemniej jednak policjanci każdorazowo reagują na wezwania dotyczące niewłaściwych zachowań – informuje Dominik Wilczek. – Podczas służb wieczornych/nocnych funkcjonariusze są zadaniowani do patroli w rejonie ul. Staszica pod kątem aktów wandalizmu oraz zakłócania spoczynku. Dodatkowo miejsce to jest objęte działaniem priorytetowym dzielnicowego, którego celem jest wyeliminowanie zjawiska spożywania alkoholu w miejscu publicznym oraz zaśmiecania na terenie placu zabaw przy ulicy Staszica.

Jak jest w innych miejscach?

Sprawdziliśmy czy do podobnych zdarzeń dochodziło chociażby w sąsiedniej gminie Zdzieszowice. Tam 25 lipca roku miało miejsce uroczyste otwarcie nowego placu zabaw w Parku Miejskim. Zapytaliśmy zdzieszowicką straż miejską, czy od tamtego czasu dochodziło do niszczenia znajdujących się tam urządzeń lub zakłócania ciszy nocnej.

- Po otwarciu nowego placu zabaw jako straż miejska patrolowaliśmy ten teren nawet do późnych godzin wieczornych – mówi Komendant Straży Miejskiej w Zdzieszowicach Arkadiusz Mróz. – Sprawdzaliśmy m.in. stan bezpieczeństwa oraz czy dochodzi tam do jakiś nieprawidłowości. Na samym początku nie zdarzało się tam nic co wymuszałoby pilną interwencję. Dodam, że mamy też tam kamery podłączone do systemu monitoringu miejskiego.

Teren zdzieszowickiego placu zabaw jest zatem pod stałym nadzorem. Komendant straży miejskiej przyznał, że strażnicy miejscy nie odnotowali tam aktów dewastacji lub niszczenia przyrządów służących do rekreacji.

- Muszę jednak przyznać, że sporadycznie dochodziło tam do głośniejszego zachowywania się młodzieży po godz. 22.00 – dodaje Arkadiusz Mróz. – Mieszkańcy zgłaszali to też na policję, która z tego co wiem, patrolowała ten rejon w godzinach późnych.

Komendant dodał, że do takich zachowań dochodziło głównie w okresie wakacyjnym, kiedy młodzież dość długo przesiadywała na ławkach. Jak podkreślił jednak były to przypadki sporadyczne. Interweniujący policjanci w odpowiedzi na interwencje okolicznych mieszkańców mieli legitymować nieletnich. Drastycznych przypadków zakłócania ciszy oraz niszczenia mienia jednak nie odnotowano.

Mateusz Dąbrowski

Złowił rekordowego suma

10 osób wzięło udział w zawodach spinningowych „Drapieżnik Odry", które odbyły się 13 września. Największą rybą zawodów, a zarazem największym okazem złowionym podczas zawodów spinningowych w historii koła, okazał się sum o długości 220 cm.



Ozdobą zawodów był złowiony przez Mariusza Trochę sum mierzący 220 cm.

Zawodnicy rywalizowali na Odrze, a wyniki budowali przede wszystkim na okoniach, kleniach i szczupakach. Ozdobą zawodów był jednak wyjątkowy połów Mariusza Trochy – sum mierzący 2,20 m.

Okaz zapewnił mu również zwycięstwo w klasyfikacji zawodów. Wędkarz zgromadził 16 100 punktów.

Wyniki zawodów „Drapieżnik Odry": 1. miejsce Mariusz Trocha – 16 100 pkt, 2. miejsce Andrzej Machoń – 2140 g i 3. miejsce Piotr Zbiczak – 1360 g.

Zawody odbyły się w sportowej atmosferze i były drugą turą rywalizacji „Drapieżnik Odry". Wydarzenie zaliczane jest do klasyfikacji Mistrzostw Koła.

Na kolejne, ostatnie w tym roku zawody spinningowe organizatorzy zapraszają 25 października.

Dominika Bassek, fot. Koło PZW Otmęt-Krapkowice

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Przyroda wie najlepiej - dlaczego nowoczesne rolnictwo wraca do natury?

Współczesne rolnictwo coraz częściej wraca do wykorzystywania naturalnych procesów, ale w nowoczesny i zrównoważony sposób. Takie podejście pozwala ograniczać wpływ rolnictwa na środowisko oraz przechodzić od gospodarki, w której odpady są wyrzucane, do takiej, w której mogą być ponownie wykorzystane. Sprawdźmy, jakie ekologiczne rozwiązania rolnicze można zastosować z powodzeniem w powiecie krapkowickim.

Między przeszłością a przyszłością

Przez wieki rolnictwo skupiało się przede wszystkim na prostej zasadzie uprawy roślin. Woda, gleba i światło były uznawane za najważniejsze czynniki wpływające na wielkość plonów. Z czasem coraz większą rolę zaczęły odgrywać nawozy mineralne i środki ochrony roślin. Intensywne stosowanie związków azotu i fosforu prowadziło jednak do przenawożenia pól i negatywnego wpływu na środowisko.

Przez dekady polegano również niemal wyłącznie na chemicznych środkach ochrony roślin. Doprowadziło to między innymi do uodpornienia się wielu szkodników, zanieczyszczenia gleby i wód oraz spadku liczby różnych gatunków roślin i zwierząt.

Często zapominamy, że jednolite plantacje roślinne nie sprzyjają środowisku. Współczesne rolnictwo ma więc dwie twarze – z jednej strony stawia na nowoczesność, wydajność i zysk, z drugiej coraz częściej wybiera rozwiązania ograniczające wpływ na przyrodę, przy zachowaniu wysokiej wydajności upraw.

Obecnie podejście do rolnictwa coraz częściej skupia się na lepszym zrozumieniu zasad funkcjonowania przyrody i odnalezieniu czynników, które mogą zwiększać wydajność upraw. Przyroda nie jest bowiem zbiorem niezależnych od siebie elementów. To sieć powiązań pomiędzy organizmami oraz pomiędzy organizmami a materią nieożywioną, na przykład minerałami.

Zrozumienie, że rośliny potrzebują do życia i wzrostu także innych organizmów – zapylaczy, bakterii, a nawet grzybów, w tym grzybów mikoryzowych – pokazuje, że kluczem do efektywnego rolnictwa może być nie tylko dostarczanie roślinom kolejnych substancji, ale również wykorzystanie naturalnych zależności występujących w przyrodzie.

Poniższe rozwiązania można z powodzeniem zastosować również w powiecie krapkowickim, który od wieków może poszczycić się silną tradycją rolniczą. Połączenie wielowiekowego doświadczenia z nowoczesnymi, inspirowanymi naturą metodami może stać się ważnym krokiem w kierunku bardziej zrównoważonego rolnictwa w regionie.

Nie tylko „chemia” - biologiczna ochrona roślin

Jednymi z rozwiązań są nowe metody wykorzystujące pożyteczne mikroorganizmy. Ich działanie opiera się na współpracy organizmów żywych, które pomagają ograniczać zagrożenia dla upraw.

Zastosowanie pożytecznych bakterii glebowych pozwala ograniczać rozwój szkodliwych organizmów oraz wspomagać rozkład pozostałości po środkach chemicznych w glebie. Zamiast więc całkowicie ingerować w środowisko za pomocą chemicznych preparatów, można wykorzystać organizmy, które naturalnie występują w przyrodzie.



Larwa biedronki może skutecznie polować na inne owady, ale nie każdy sprowadzony gatunek jest bezpieczny dla rodzimej przyrody.

Kruszynek nie jest jednak jedynym organizmem wykorzystywanym w ochronie roślin. Chrząszcze biegaczowate polują na larwy i gąsienice znajdujące się w glebie. Dobroczynki, czyli pożyteczne, drapieżne roztocze, pomagają zwalczać między innymi przędziorki, wciornastki i szpeciele, dzięki czemu mogą chronić sady, uprawy oraz rośliny w szklarniach. Kolejną grupą są nicienie owadobójcze – mikroskopijne, pożyteczne organizmy żyjące w glebie, które wykorzystuje się do zwalczania pędraków i innych larw szkodników.



Kruszynek pomaga chronić uprawy, atakując szkodniki jeszcze zanim wyrządzą szkody.

Kruszynek w ochronie upraw

Podobną zasadę można zastosować w przypadku szkodników. Wykorzystanie ich naturalnych wrogów pozwala ograniczyć ich liczebność bez stosowania kolejnych środków chemicznych. Przykładem jest kruszynek (Trichogramma), czyli niewielka błonkówka będąca naturalnym wrogiem wielu szkodników. Samica kruszynka składa jaja wewnątrz jaj szkodnika, unieszkodliwiając go jeszcze zanim zdąży wyrządzić szkody na polu.

Wszystkie te przykłady pokazują, że ochrona upraw nie musi opierać się wyłącznie na chemicznych środkach ochrony roślin. Wykorzystując organizmy występujące w przyrodzie, można ograniczać liczbę szkodników w bardziej naturalny sposób. Należy jednak pamiętać o ostrożności. Niekontrolowane sprowadzanie obcych, egzotycznych gatunków, takich jak biedronka azjatycka, może zagrażać rodzimej przyrodzie. Dlatego należy bazować na miejscowych naturalnych wrogach szkodników lub korzystać wyłącznie z bezpiecznych, sprawdzonych hodowli przeznaczonych do stosowania w polskim klimacie.

Kompostowanie i recykling organiczny w gospodarstwie

Jednym z ważnych elementów powrotu do naturalnych procesów w rolnictwie jest ponowne wykorzystanie zasobów. Resztki roślinne, słoma czy odpady powstające w gospodarstwie domowym nie muszą być bezwartościowym śmieciem, lecz mogą stać się cennym surowcem, który ponownie wróci do gleby. Dzięki temu ogranicza się potrzebę ich transportu i składowania, a materia organiczna może ponownie trafić do środowiska. Podobne rozwiązania można stosować również w gospodarstwach rolnych, wykorzystując kompostowanie do zagospodarowania pozostałości organicznych i wzbogacania gleby.

Rozwój nowoczesnych technologii pozwala jednak na jeszcze szersze wykorzystanie tego typu materiałów. Istnieją technologie umożliwiające szybką zamianę biomasy, takiej jak osady ściekowe czy odpady z ubojni, w pełnowartościowe nawozy. Innym przykładem ponownego wykorzystania odpadów jest fermentacja zachodząca w biogazowniach. Powstający w jej wyniku poferment może być wykorzystywany jako wysokiej jakości nawóz, dzięki czemu zawarte w nim składniki wracają do przyrody. Może on częściowo zastępować nawozy mineralne, a jego zastosowanie przyczyniać się również do poprawy zatrzymywania wody w glebie.

Wykorzystanie kompostowania i nowoczesnych technologii nawozowych pokazuje, że odpady rolnicze i komunalne nie muszą być uciążliwym balastem. Mogą stać się cennym zasobem, szczególnie w okresie przejściowym, gdy rolnictwo stopniowo przechodzi od wyrzucania odpadów do ich ponownego wykorzystania.

(ak) fot. wikipedia.org



eprasa.pl 20ae6b6cf2

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Gabinet profilaktyczno-terapeutyczny
Przestrzeń
w Suchej k/Strzelec Opolskich oferuje:
- wsparcie psychologa dla dzieci i młodzieży (zaburzenia lękowe, depresyjne, ASD, ADHD i in.), osób dorosłych,
- zajęcia TUS dla dzieci od 4 r.ż.,
- terapię pedagogiczną,
- terapię logopedyczną,
- wsparcie w nauce języka angielskiego, w tym przygotowanie do egzaminu E8 i matury,
- konsultacje psychodietetyczne.
Szczegóły: www.gabinet-przestrzen.pl
Kontakt: kontakt@gabinet-przestrzen.pl
oraz SMS o treści „wizyta" pod nr tel.511 818 708

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

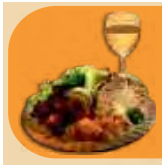
USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

TomiMarkt
Oferta ważna 22.09. - 29.09.
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKĄTY 24.09-29.09 8,49 kg
KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI 24.09-29.09 17,99 kg
UDZIEC Z INDYKA Z KOŚCIĄ 24.09-26.09 19,99 kg
DYNIA HOKKAIDO 24.09-29.09 2,99 kg
KAPUSTA BIAŁA 24.09-29.09 1,99 kg
FROSTA WARZYWA DO PIEKARNIKA, WARZYWA NA PATELNIĘ 400g wybrane rodzaje 4,99 op (12,48 zł/kg)
HAGA OZORY W GALARECIE 2,70 100g (27,00 zł/kg)
NIK-POL SZYNKAJURANDA 4,30 100g (43,00 zł/kg)
NESCAFE KAWA CREMA 200g rozpuszczalna 25,99 szt (129,95 zł/kg)
BIFIX HERBATA OWOCOWA A'25 różne smaki 4,29 op (0,17 zł/szt)
VICI SAŁATKA SURIMI Z ANANASEM luz 2,00 100g (20,00 zł/kg)
LISNER PASTA PASTELLA 80g wszystkie rodzaje 2,79 szt (34,88 zł/kg)
TESORI PŁYN DO PŁUKANIA 760ml wybrane rodzaje 11,99 szt (15,78 zł/l)
VANISH ODPLAMIACZ DO TKANIN 1l pink, white płyn, 470g pink, white proszek 15,99 szt (34,02 zł/kg, 15,99 zł/l)
AIR WICK WKŁAD ZAPACHOWY 19ml różne rodzaje 12,99 szt (344,14 zł/l)

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



Kącik Kulinarny Pani Irenki



Daleki wschód

Bardzo polubiliśmy kuchnie Dalekiego Wschodu. Chętnie dania tej kuchni kupujemy na wynos lub spożywamy w barach i restauracjach, a to chińskich, tajskich, wietnamskich, japońskich bądź koreańskich, które powstają jak grzyby po deszczu. Podobnie jak u nas punkty z kebabem czy pizzerie, choć w nich raczej się nie zje prawdziwego kebaba z kawałków mięsa, a nie z mielonki, czy prawdziwej włoskiej pizzy. A to, że byle co nam smakuje, to już inny problem. Podobnież jest z kuchnią dalekowschodnią. Są jednak miejsca, gdzie jest naprawdę dobra, nawet w Polsce, choć wiele z nich nastawia się na byle jakość i nie pilnuje zarówno oryginalnych receptur, jak i składników. W Chinach je się dużo warzyw, podobnie jak choćby w Tajlandii. I choć w osławionych Chinach nie znajdziecie „kapusty pekińskiej", tak jak w Japonii nie zjecie „śledzika po japońsku", to na pewno do wielu dań i wywarów dodaje się warzywo, które u nas robi się niezmiernie popularne i bez problemu można je kupić w każdym szanującym się sklepie. Bardzo prosto ją przyrządzić. To po prostu kapusta:

„Pak Choi"(pak czoj)

Składniki: (dla 4 osób)

1. Dwie średnie kapusty pak choi
2. Jedna średnia cebula
3. 3 łyżki jasnego sosu sojowego
4. 2 łyżki oleju sezamowego (można zastąpić innym)
5. 4 ząbki czosnku
6. Kawałek imbiru wielkości małego palca
7. 1 papryczka chili (peperoni raczej nie!!)
8. Łyżka brązowego (trzcinowego cukru)
9. Szczypta soli i pieprzu

Przepis:

- kapustę przekrawamy wzdłuż na trzy części
- cebulę kroimy w drobne piórka
- obrany imbir szatkujemy na tarce w średnie słupki
- z papryczki wyjmujemy pestki i kroimy ją w plasterki
- na patelni rozgrzewamy olej i najpierw krótko smażymy cebulę
- następnie dodajemy kawałki naszego Pak Choi i smażymy dosłownie 2 – 3 min
- następnie dodajemy zmiażdżone ząbki czosnku, cukier, sos sojowy, imbir i chili
- smażymy całość jeszcze ok. 3 min. Wytworzy nam się smakowity i pachnący azjatycką kuchnią sos
- kawałki Pak Choi podajemy na talerz w całości i polewamy sosem
- doprawiamy solą i pieprzem

Wspaniała potrawa. Egzotyczna i pyszna. Kapusta powinna lekko chrupać i może nawet być samodzielnym, tak modnym ostatnio – wegańskim daniem.

Pani Irenka

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Żwirownia zawiesiła działalność po 50 latach

Czy żwirownia w Zielinie wznowi działalność? Na razie przesiewacze ucichły, a spółdzielnia nie wyklucza możliwości uruchomienia wydobycia z nowych złóż. Problem w tym, że konieczna jest nowa koncesja, której wciąż nie uzyskano.

Spółdzielnia Pracy Surowców Mineralnych już 21 sierpnia wydała szeroki komunikat w sprawie zawieszenia działalności na swoim profilu facebookowym.

– Z przyczyn od nas niezależnych, czyli wyczerpania złoża w ramach aktualnej koncesji, czasowo musimy wstrzymać produkcję piasków i żwirów budowlanych, z których przez dziesięciolecia powstawały Wasze domy, biura, drogi, podjazdy i podwórka – podaje Spółdzielnia Pracy Surowców Mineralnych. – Być może nasze kruszywo do dziś zdobi Wasz ogród.

Wstrzymana została również produkcja piasków i żwirów filtracyjnych, które przez lata trafiały do stacji uzdatniania wody w różnych częściach Polski. Zakład w Zielinie został przejęty przez spółdzielnię w 1976 roku, a zatem mija dokładnie 50 lat jego działalności.

– Pół wieku, 50 lat pracy, ludzi, maszyn, tysięcy ton wydobytego kruszywa i niezliczonych historii – czytamy w komunikacie. – To nie był tylko zakład produkcyjny, to było miejsce, które przez pięć dekad było częścią życia wielu osób – naszych pracowników, kierowców, klientów, dostawców i partnerów biznesowych.

Chodzi o pozwolenie

Do wątku wstrzymania produkcji w Zielinie odniosła się gmina Strzeleczki, na której terenie zakład prowadził działalność. W związku z pojawiającymi się pytaniami urzędnicy poinformowali, że przyczyną wstrzymania produkcji jest wyczerpanie złoża objętego dotychczasową koncesją.

– Z posiadanych przez gminę informacji wynika, że spółdzielnia nabyła nieruchomości, na których znajdują się kolejne pokłady żwiru, ale do tej pory nie zdążyła uzyskać pozwolenia na ich wydobycie – podają władze gminy Strzeleczki. – Eksploatacja złoża wymaga uzyskania stosownej koncesji. Szkoda, że działania związane z przygotowaniem kolejnych złóż i uzyskaniem niezbędnych uprawnień nie zostały rozpoczęte przez spółdzielnię wcześniej, przed wyczerpaniem obecnego złoża, co pozwoliłoby uniknąć przerwy w działalności zakładu.

Urząd jednocześnie podkreśla, że gmina nie miała wpływu na zaistniałą sytuację ani na proces uzyskiwania koncesji na dalsze wydobycie.

– Mamy nadzieję, że niezbędne działania formalne pozwolą w przyszłości na wznowienie działalności, kontynuowanie pracy i sprzedaż kruszyw na miejscu – dodają urzędnicy.

Nasza redakcja zwróciła się również do Spółdzielni Pracy Surowców Mineralnych z prośbą o komentarz w tej sprawie. Zapytaliśmy między innymi, czy istnieje możliwość wznowienia produkcji w Zielinie i czy podjęto w tym zakresie jakiekolwiek starania. Do momentu oddania tego wydania „Tygodnika Krapkowickiego” do druku nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Opublikujemy ją na łamach gazety, gdy tylko ją otrzymamy.

(mim)

60 lat minęło jak jedna lekcja

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 im. Jana Brzechwy w Krapkowicach świętuje w tym roku 60-lecie istnienia. Z tej okazji społeczność szkoły przygotowała dwudniowe obchody, podczas których nie zabraknie uroczystości, wspomnień, programu artystycznego i wspólnej zabawy. Do świętowania zaproszeni są nie tylko obecni uczniowie i pracownicy, ale także absolwenci, rodzice oraz przyjaciele placówki. Dziś szkoła wchodzi w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Krapkowicach.

- Są takie miejsca, do których wraca się z uśmiechem… Nasza Czwóreczka właśnie kończy 60 lat! – czytamy na oficjalnym profilu Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Krapkowicach.

Jubileusz będzie okazją do spotkania kilku pokoleń osób związanych ze szkołą. Jak podkreślają jej przedstawiciele, sześć dekad to nie tylko historia budynku i kolejnych roczników uczniów, ale przede wszystkim ludzie, którzy przez lata tworzyli szkolną społeczność.

Oficjalne obchody rozpoczną się w piątek, 2 października. O godz. 9.30 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krapkowicach odprawiona zostanie msza święta. Następnie, o godz. 11.00, zaplanowano część oficjalną oraz program artystyczny dla zaproszonych gości. Będzie to główny moment jubileuszowych uroczystości, podczas którego z pewnością pojawią się wspomnienia związane z sześcioma dekadami działalności szkoły.

Na tym jednak świętowanie się nie skończy. 3 października, w sobotę, o godz. 14.00 szkoła zaprasza na jubileuszowy piknik. Organizatorzy kierują zaproszenie do całej społeczności szkolnej, absolwentów, uczniów, rodziców i przyjaciół „Czwóreczki”. Ma to być czas mniej oficjalny – przeznaczony przede wszystkim na spotkania, rozmowy, wspominanie szkolnych lat i wspólne świętowanie jubileuszu. „Razem tworzymy historię!” - tak brzmi hasło jubileuszowych obchodów.



Jubileusz 60-lecia „Czwóreczki” - przed szkołą wyjątkowe obchody i spotkanie kilku pokoleń jej społeczności.

Szkoła pomyślała również o absolwentach i przyjaciołach, którzy z różnych powodów nie będą mogli pojawić się w Krapkowicach. Organizatorzy zachęcają ich do przesyłania kartek pocztowych, pozdrowień online, zdjęć oraz krótkich filmów z miejsc, w których obecnie przebywają. W ten sposób także osoby mieszkające dziś w innych miastach czy krajach mogą stać się częścią jubileuszowego spotkania.

– Pokażcie nam, gdzie dziś jesteście, i dołączcie swoje życzenia z okazji naszego wyjątkowego jubileuszu! – zachęca szkoła. - Nadesłane materiały mają stać się pamiątką i częścią wspólnego świętowania 60-lecia.

Sześćdziesiąt lat to dla szkoły ważny moment – czas spojrzenia wstecz i okazja, by spotkać tych, których z „Czwóreczką” łączyły szkolne lata i wspólne doświadczenia.

- 60 lat to piękna historia – napiszmy jej kolejny rozdział razem! – zaprasza szkoła.

Dawid Laskowski, fot. gmina Krapkowice

Zapas smaku i swojskich wyrobów do domowych spiżarni

Miłośnicy tradycyjnej żywności i produktów od regionalnych wytwórców znów będą mieli powód, by zajrzeć na Plac Eichendorffa. W czwartek, 24 września, w Krapkowicach odbędzie się kolejna edycja popularnego „Straganika”. Na mieszkańców czekać będą stoiska pełne domowych wypieków, świeżych warzyw, przetworów, serów, wędlin, miodów i innych regionalnych specjałów.

Krapkowicki „Straganik” na stałe wpisał się już w kalendarz lokalnych wydarzeń. Mini bazarek przyciąga zarówno stałych bywalców, jak i osoby, które dopiero odkrywają ofertę miejscowych gospodarzy i producentów.

Mini bazarek jest dobrą okazją do zaopatrzenia domowych spiżarni przed jesienią. Na stoiskach znajdziemy produkty, które kojarzą się z tradycyjną, domową kuchnią. Wśród oferowanych specjałów mają pojawić się między innymi swojskie wypieki, drożdżówki i ciasteczka. Nie zabraknie również świeżych warzyw i owoców, a także przetworów – dżemów, naturalnych soków, warzyw konserwowanych i kiszonek. Lokalni gospodarze zaoferują także jaja z wolnego wybiegu, tradycyjne wędliny oraz ryby wędzone na drewnie bukowym. Miłośnicy serów będą mogli wybierać między innymi spośród wariantów z czosnkiem, czarnuszką, ziołami, suszonymi pomidorami czy orzechami. Dopełnieniem oferty będą naturalne miody oraz tłoczone na zimno oleje.



Krapkowicki „Straganik” ponownie zaprasza mieszkańców po świeże, regionalne produkty i tradycyjne specjały.

Straganik ma być nie tylko miejscem zakupów. To również okazja do rozmowy z osobami, które stoją za powstaniem oferowanych produktów. Wystawcy chętnie opowiadają o swojej pracy, sposobach przygotowywania wyrobów i sprawdzonych recepturach, a także umożliwiają przed zakupem sprawdzenie smaków wybranych produktów. Dla stałych klientów to kolejna okazja do uzupełnienia zapasów, a dla nowych odwiedzających – możliwość poznania regionalnych producentów i ich oferty.

Koniec września to czas, gdy wiele osób zaczyna myśleć o zapasach na jesień i zimę. Przetwory, kiszonki, miody czy oleje mogą więc znaleźć swoje miejsce w niejednej krapkowickiej spiżarni.

Organizatorzy zachęcają mieszkańców, by w czwartek zajrzeli na Plac Eichendorffa i poznali ofertę regionalnych wystawców. Krapkowicki „Straganik” odbędzie się w czwartek, 24 września, w godz. 14.00–17.00 na Placu Eichendorffa.

Dawid Laskowski



eprasa.pl 20ae6b6cf2

Z PREZESEM SPÓŁKI ZGKIM KRAPKOWICE DANIELEM MEDWIDEM, ROZMAWIA MATEUSZ DĄBROWSKI.

O mieszkaniach, parkowaniu i planach rozwoju

– Od 1 lipca objął Pan ster po wieloletnim prezesie Józefie Piosku. Jakie są Pana priorytety na pierwsze miesiące urzędowania? Jaka jest Pana wizja rozwoju spółki? Czy zamierza Pan kontynuować styl zarządzania swojego poprzednika, czy może szykuje Pan „rewolucję" – jeśli tak, to w jakim kierunku?

- Zmiany na pewno będą, ale nie nazwałbym ich rewolucją. Spółka przez wiele lat funkcjonowała pod kierownictwem prezesa Józefa Pioska i chcę wykorzystać to, co działało dobrze, jednocześnie dostosowując organizację do nowych zadań, które przed nami stoją. Jednym z moich priorytetów jest usprawnienie organizacji pracy i informatyzacja, tak aby obieg dokumentów pomiędzy poszczególnymi działami był szybszy i sprawniejszy. Bardzo ważne jest również doposażenie pracowników technicznych w odpowiedni sprzęt i narzędzia. Chcemy zwiększyć własne możliwości spółki, aby jak najwięcej prac remontowych, naprawczych i modernizacyjnych w lokalach oraz obiektach, którymi zarządzamy, wykonywać własnymi siłami. Pozwoli nam to szybciej reagować na potrzeby mieszkańców, lepiej planować prace i ograniczać konieczność zlecania części robót firmom zewnętrznym. Kolejnym wyzwaniem jest przejęcie nowych zadań, między innymi administrowania obiektami sportowymi – stadionami oraz halą sportową. Wiąże się to z większym zakresem obowiązków, dlatego w niektórych obszarach konieczne będzie również zwiększenie zatrudnienia. Moja wizja rozwoju ZGKiM opiera się przede wszystkim na stopniowej modernizacji, zwiększaniu samodzielności spółki i jak najlepszym wykorzystaniu potencjału naszych pracowników. Chciałbym, abyśmy byli przygotowani do wykonywania coraz szerszego zakresu zadań własnymi siłami i mogli sprawnie reagować na potrzeby miasta oraz mieszkańców.

– Młodzi ludzie często mają problem ze znalezieniem swojego pierwszego lokum. Czy spółka ma w planach konkretne programy lub preferencje dla młodych najemców, które ułatwiłyby im start w dorosłe życie?

- Jeśli chodzi o zasób mieszkaniowy, trzeba tutaj rozdzielić kompetencje.



Prezes spółki ZGKiM Krapkowice Daniel Medwid.

ZGKiM zajmuje się przede wszystkim administrowaniem istniejącymi budynkami i lokalami komunalnymi. Nie jesteśmy spółką, która buduje nowe mieszkania, dlatego nie mamy możliwości samodzielnego uruchamiania nowych inwestycji mieszkaniowych. Rozwój nowego budownictwa mieszkaniowego, w tym oferty skierowanej do młodych osób i rodzin, leży przede wszystkim po stronie Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej – SIM. Naszym zadaniem jest natomiast jak najlepsze zarządzanie zasobem, który już istnieje, dbanie o jego stan techniczny, wykonywanie remontów i modernizacji oraz podnoszenie standardu lokali tam, gdzie jest to możliwe. Chcemy w ten sposób sprawić, żeby istniejący zasób mieszkaniowy był jak najlepiej wykorzystywany i służył mieszkańcom przez kolejne lata.

– Wiemy, że w Krapkowicach pierwsze mieszkania w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej zostały już oddane nowym lokatorom. Rozumiem, że ta inicjatywa będzie się nadal rozwijać.

– Tak, będą jeszcze do tego budowane dwa identyczne bloki przy ulicy Miodowej 2. Będą one podobne do tych, które zostały już ukończone.

– Spółka ZGKiM zarządza też strefą płatnego parkowania, słupami ogłoszeniowymi, zielonymi terenami czy opłatą targową. Który z tych obszarów wymaga – Pana zdaniem – najszybszych zmian lub usprawnień?

- Każdy z tych obszarów jest ważny i na bieżąco analizujemy, gdzie możemy poprawić organizację pracy. Nie chciałbym wskazywać jednego jako wymagającego największych zmian, bo każdy ma inną specyfikę. Na pewno zależy mi przede wszystkim na usprawnieniu obsługi mieszkańców i uproszczeniu części procedur. Chcemy też szerzej wykorzystywać rozwiązania elektroniczne, między innymi w zakresie strefy płatnego parkowania, tak aby korzystanie z niej było możliwie proste i wygodne. W przypadku terenów zielonych istotne jest natomiast dobre planowanie prac i szybsze reagowanie na bieżące potrzeby. Generalnie kierunek jest jeden – mniej zbędnych formalności, sprawniejsza organizacja i rozwiązania, które będą wygodne dla mieszkańców, a jednocześnie pozwolą naszym pracownikom efektywniej wykonywać swoje zadania.

– Od momentu objęcia przez Pana funkcji prezesa ZGKiM-u minęły ponad dwa miesiące, choć z samą spółką jest Pan związany od dawna. Jak odnajduje się Pan w nowej roli?

- Myślę, że odnajduję się w tej roli coraz lepiej, choć mam świadomość, że to dopiero początek i jeszcze dużo pracy przede mną. Objęcie funkcji prezesa wiąże się z dużą odpowiedzialnością, ale bardzo pomaga mi to, że spółkę znam od wielu lat – wcześniej przez blisko 10 lat byłem z nią zawodowo związany i miałem okazję poznać jej funkcjonowanie od różnych stron. Dzisiaj patrzę na ZGKiM z zupełnie innej perspektywy. Poznaję szczegółowo kolejne obszary działalności, rozmawiam z pracownikami i wspólnie analizujemy, co możemy usprawnić. Nie zakładam, że po miesiącu można już wszystko wiedzieć i wszystko zmienić. Chcę podejmować decyzje rozsądnie, po poznaniu potrzeb spółki i mieszkańców. Mam wiele pomysłów i planów, ale zależy mi przede wszystkim na tym, żeby zmiany były przemyślane i przynosiły konkretne efekty. Jeszcze dużo nauki i pracy przede mną, ale jestem gotowy podjąć to wyzwanie i konsekwentnie rozwijać spółkę.

– Czyli śmiało można powiedzieć, że te wszystkie wcześniej pełnione funkcje i podejmowane przez Pana działania pomagają Panu w sprawowaniu obecnej funkcji.

- Zdecydowanie tak. Każde z tych doświadczeń pozwoliło mi poznać spółkę i samorząd z różnych perspektyw. Znam specyfikę pracy ZGKiM, znam wielu pracowników, wiem, z jakimi wyzwaniami mierzą się na co dzień i jakie są oczekiwania mieszkańców. Z kolei praca w urzędzie miasta pozwoliła mi lepiej poznać funkcjonowanie samorządu oraz współpracę pomiędzy jego jednostkami. Ważną osobą na mojej zawodowej drodze był również mój poprzednik, wieloletni prezes ZGKiM Józef Piosek, dla którego miałem okazję pracować we wcześniejszych latach. Dzięki temu mogłem poznać funkcjonowanie spółki także od środka i zdobyć doświadczenie, z którego korzystam dzisiaj. Chciałbym przy tej okazji podziękować mu za wieloletnią, nienaganną pracę na rzecz spółki i miasta oraz za wiedzę i doświadczenie, które przez te lata przekazywał pracownikom. Objęcie funkcji prezesa to dla mnie oczywiście nowy poziom odpowiedzialności, ale nie wchodzę w zupełnie obce środowisko. Chcę korzystać z tego, co przez lata zostało dobrze wypracowane, jednocześnie wprowadzać potrzebne usprawnienia i przede wszystkim słuchać pracowników. Zależy mi na kontynuacji tego, co dobre, ale również na dalszym rozwoju i przygotowaniu ZGKiM do nowych zadań.

- Dziękuję za rozmowę.

Głos czytelnika...

„Rajdy" nocne nie tylko na Prudnickiej

Po raz kolejny wraca głośna sprawa nocnych „rajdów" w Krapkowicach. Okazuje się, że problem dotyczy nie tylko ulicy Prudnickiej, ale także Wyzwolenia. Mieszkańcy tamtych okolic skarżą się na hałas i obawiają się o bezpieczeństwo dzieci.

Po tym jak nagłośniliśmy sprawę dzikich „rajdów" na ulicy Prudnickiej, do naszej redakcji dotarło wiele głosów i uwag związanych z bezpieczeństwem na drogach w Krapkowicach. Zgłaszali się mieszkańcy, a radni podjęli temat na obradach komisji, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Tygodnika Krapkowickiego". Ale to nie koniec – w ubiegłym tygodniu zgłosił się kolejny mieszkaniec miasta, tym razem z ulicy Wyzwolenia.

– Kierowcy urządzają sobie dzikie „rajdy" na ulicy Wyzwolenia w okolicy hotelu robotniczego – podkreśla interweniujący (dane do wiadomości redakcji). – To, co tam się wyprawia, woła o pomstę do nieba. Na tej drodze obowiązuje strefa zamieszkania, więc powinno się tam jeździć z prędkością 20 km/h. Tymczasem niektórzy rozpędzają się do 80 km/h i aż strach wyjść na ulicę.



Mieszkaniec zwraca uwagę, że kierowcy szarżują rano, gdy wyjeżdżają do pracy, ale także późnymi wieczorami i w weekendy.

Mieszkaniec zwraca uwagę, że kierowcy szarżują rano, gdy wyjeżdżają do pracy, ale także późnymi wieczorami i w weekendy. W pobliżu znajduje się bardzo wąski chodnik, co dodatkowo ogranicza bezpieczeństwo pieszych.

– A tamtędy chodzą dzieci – dodaje czytelnik. – Na szczęście nie doszło tam jeszcze do żadnej tragedii i oby tak zostało, ale ktoś powinien się tym problemem zająć. Zdarza się, że przejedzie tamtędy patrol policji, ale to stanowczo za mało. Tam powinien stanąć radiowóz na dłużej i obserwować.

Mieszkaniec podkreśla, że na problemy związane z hałasem i rajdami drogowymi skarżą się również sąsiedzi, którzy mają tego wyraźnie dość. Mamy nadzieję, że odpowiednie służby zajmą się tym problemem. Chodzi przecież o nasze wspólne bezpieczeństwo.

(mim), fot. Google Maps

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Miliony na wieś

Nie wszystkie lokalne inwestycje zaczynają się od wielkich placów budowy. Czasem chodzi o uratowanie fragmentu historii, przywrócenie znaczenia staremu budynkowi albo stworzenie miejsca, w którym mieszkańcy będą mogli się spotykać.

Takie właśnie przedsięwzięcia znalazły się wśród projektów, które otrzymały dofinansowanie w ramach programu LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność.

Wśród 16 podpisanych umów są trzy projekty związane z miejscowościami powiatu krapkowickiego - dwa w Żyrowej i jeden w Walcach.

Dwa projekty w Żyrowej

Największe wsparcie wśród lokalnych przedsięwzięć otrzymają projekty realizowane w Żyrowej.

Fundacja na Rzecz Pałacu w Żyrowej pozyskała 400 tys. zł na stworzenie sali spotkań oraz izby regionalnej w Żyrowej. To projekt, który może nadać pałacowi kolejną funkcję związaną z lokalną społecznością. Izba regionalna ma być miejscem, w którym można prezentować historię, dziedzictwo i pamiątki związane z miejscowością oraz jej mieszkańcami. Sala spotkań może natomiast służyć lokalnym inicjatywom i wydarzeniom.

Drugie przedsięwzięcie w Żyrowej dotyczy remontu elewacji kościoła pw. św. Mikołaja. Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny otrzyma na ten cel 399 362 zł.

W Walcach budynek gospodarczy zmieni przeznaczenie

Dofinansowanie trafi również do Walec. Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Walentego w Walcach otrzyma 400 tys. zł na projekt pod nazwą: „Przebudowa budynku gospodarczego wraz ze zmianą sposobu użytkowania na cele rekreacyjno-kulturowe".

Oznacza to, że istniejący budynek ma zostać przystosowany do nowej funkcji. Zamiast dotychczasowego przeznaczenia ma służyć działalności rekreacyjnej i kulturalnej. To przykład inwestycji, w której ważna jest nie tylko sama przebudowa, ale również stworzenie przestrzeni mogącej służyć mieszkańcom.

W ramach programu przyznano środki na 16 przedsięwzięć. Ich łączna wartość wynosi 5 686 314 zł, a kwota dofinansowania to 4 655 514 zł. Na liście beneficjentów znalazły się gminy, parafie, fundacje i stowarzyszenia z różnych części województwa opolskiego.

Łącznie na projekty w Żyrowej i Walcach przyznano 1 199 362 zł dofinansowania. To środki, które mają przełożyć się na konkretne miejsca, budynki i przestrzenie związane z życiem lokalnych społeczności.



W ramach programu przyznano środki na 16 przedsięwzięć – 3 z nich zrealizowane zostaną w powiecie krapkowickim.

(dombas), fot.(UMWO)

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Jan Pustułka
z Prudnika
ur.08.09.2026 r.
syn Aleksandry i Adama
waga 3010 g, wzrost 51 cm



Zofia Grabowiecka
z Rostkowic
ur.08.09.2026 r.
córka Magdaleny i Jana
waga 2215 g, wzrost 47 cm

Hanna Grabowiecka
z Rostkowic
ur.08.09.2026 r.
córka Magdaleny i Jana
waga 1940 g, wzrost 47 cm



Antonina Kwosek
ze Strzeleczek
ur.09.09.2026 r.
córka Martyny i Dawida
waga 3460 g, wzrost 55 cm



Ignacy Bajor
z Opola
ur.07.09.2026 r.
syn Sybilli i Roberta
waga 2775 g, wzrost 51 cm



Sophie Nohl
z Kierpnia
ur.15.09.2026 r.
córka Kariny i Patryka
waga 3440 g, wzrost 57 cm



Bianka Plich
z Kózek
ur.15.09.2026 r.
córka Sary i Wojciecha
waga 3290 g, wzrost 54 cm



Maria Jasińska
z Rudziczki
ur.16.09.2026 r.
córka Sylwii i Piotra
waga 2340 g, wzrost 47 cm



Liwia Hanko
z Białej
ur.13.09.2026 r.
córka Katarzyny i Wiktora
waga 2735 g, wzrost 48 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.



eprasa.pl 20ae6b6cf2

INVESTDOM® nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN, „OSIEDLE DĘBOWE" DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m²w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.apartamentyprestige.com, tel.77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

MIESZKANIA

• Krapkowice-ul. Szkolna, 71 m², 3pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 249 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16908)

• Krapkowice, 44 m², poddasze, ogródek, piwnica, do odświeżenia, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16731)

• Żywocice, 136 m², 6pkł, I piętro + poddasze, piwnica, do poprawek, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16833)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, II p, balkon, piwnica, do remontu, 259 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16932)

• Krapkowice, ul. Rybacka, 71 m², 3pkł, II p, piwnica, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16945)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, IV p, balkon, piwnica,do zamieszkania, 310 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16915)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 439 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m², 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin, 77 m2, działka 6,6 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16791)

• Racławiczki, 300 m2, działka 8 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14604)

• Tomice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 68 a, do zamieszkania, 420 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16912)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m², działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowice-Otmęt, bliźniak, 134 m², działka 4,5 a, garaż, do remontu, 560 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 200 m², działka 13 a, do zamieszkania, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16874)

• Pietna, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny+ lokal usługowy, 175 m², działka 8 a, do zamieszkania, 829 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Góra Św. Anny, widokowa, budowlana, 11 a, media przy granicy, 320 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16872)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Mac Marcin Kosorowice ul. Borowa 18 moldom@o2.pl tel. 601 424 051
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:
OLESNO tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

RUSZTOWANIA
- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622 kontakt@mcr-group.eu Walce 47-344, ul. Antoszka 2

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
KRZYŚ Krzysztof Stempin PIEKARNIA - CIASTKARNIA ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET POCHODZI Z NATURY
EN A1 plus ISO 17225-2 PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Tenis stołowy

Zagrali ku pamięci legendy

W Krapkowicach z udziałem blisko 130 zawodników z czterech województw odbyła się II edycja Memoriału Norberta Mnicha w tenisie stołowym. Zawody rozegrano w sześciu kategoriach.

Patron turnieju, Norbert Mnich całe swoje życie związany był z tenisem stołowym. Swoją przygodę z ping-pongiem rozpoczynał w rodzinnych Żywocicach, reprezentując miejscowy LZS. Z czasem jego talent zaprowadził go na największe krajowe i międzynarodowe areny. W barwach reprezentacji Polski zdobywał medale mistrzostw świata i Europy, a z AZS-em Politechnika Śląska sięgał po najważniejsze krajowe trofea. Po zakończeniu wyczynowej kariery nie odsunął się jednak od sportu. Wrócił do swoich korzeni i aktywnie działał na rzecz rozwoju tenisa stołowego w Żywocicach oraz całej lokalnej społeczności. Pomagał młodym zawodnikom, dzielił się doświadczeniem i był jedną z osób, które budowały kolejne pokolenia miejscowych pasjonatów tej dyscypliny. Jego sportową klasę najlepiej pokazuje jednak nie tylko lista sukcesów, ale również wyjątkowe wyróżnienia – Nagrodę Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz wyróżnienie Międzynarodowego Komitetu Fair Play przy UNESCO za gest podczas międzynarodowego turnieju w Belgii w 1986 roku. Przyznał się wówczas do błędu, którego nie zauważyli sędziowie, choć decyzja ta kosztowała go zwycięstwo. Norbert Mnich odszedł tragicznie w 2016 roku, po zasłabnięciu podczas meczu tenisa stołowego. Miał zaledwie 50 lat. Pamięć o nim pozostaje jednak żywa, a organizowany w Żywocicach memoriał jest najlepszym dowodem na to, że jego sportowa droga i praca na rzecz lokalnego środowiska wciąż inspirują kolejne pokolenia zawodników.



Serwis w tenisie stołowym wymaga skupienia.



Tym razem halę im. Władysława Piechoty w Otmęcie opanowali miłośnicy celuloidowej piłeczki.

Drugą edycję memoriału zdominowali zawodnicy z Żywocic i Tarnowskich Gór. Pierwsi w liczbie ośmiu stawali na podium, drudzy uczynili to pięciokrotnie.

II Memoriał Norberta Mnicha w tenisie stołowym

Krapkowice, 12 września 2026 roku

Dziewczęta młodsze

1. Hanna Kaciunka (Zielona Góra)
2. Hanna Gromala (Żywocice)
3. Zuzanna Kocik (Tarnowskie Góry)

Chłopcy młodsi

1. Adam Szulta (Bytom)
2. Michał Tomczyk (Żywocice)
3. Adam Karbowiak (Tarnowskie Góry)



Przed turniejem sił przy stole z rakietką w ręku spróbował wiceburmistrz Krapkowic, Arnold Joszko.

Dziewczęta starsze

1. Joanna Gabryś (Tarnowskie Góry)
2. Natalia Nowak (Tarnowskie Góry)
3. Hanna Kołaczyk (Prudnik)



Rywalizacja dostarczała młodzieży sporo radości.

Chłopcy starsi

1. Leon Krawczyk (Żywocice)
2. Dawid Siekiera (Żywocice)
3. David Lepich (Żywocice)

Kategoria OPEN

1. Błażej Cioch (Tarnowskie Góry)
2. Leon Krawczyk (Żywocice)
3. Piotr Gumuliński (Żywocice)

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego

1. Łukasz Szczepanek (Żywocice)
2. Joachim Stach
3. Patryk Smykała

(raul)

Piłka nożna – klasa okręgowa

Jedni wygrali, drudzy roztrwonili

Trzy punkty z Prószkowa przywiozła drużyna z Racławiczek, a gola na wagę zwycięstwa zdobył Jakub Piechota. Kompromisem zakończył się pojedynek krapkowickiej Unii, która w roli gospodarza zremisowała z Czarnymi Otmuchów.

W przypadku Racławiczek była to już czwarta wygrana zespołu trenera Tomasza Matyska w bieżących rozgrywkach i zarazem trzecia na boisku rywala. Tym razem beniaminek odczarował boisko prószkowskiej Polonii, która do tej pory nie przegrała jeszcze przed własną publicznością notując remis i wygraną. Gol decydujący o losach spotkania padł kilka minut przed przerwą. W stuprocentowej sytuacji nie do obrony przymierzył Jakub Piechota i w drugiej połowie przyjezdni mogli skupić się na obronie wyniku. Misja ostatecznie powiodła się i klub spod Strzeleczek zaksięgował cenne trzy punkty na swoje konto.

– Musieliśmy sobie radzić bez kilku graczy z podstawowego składu i trzeba było to odpowiednio posklejać. Udało się i dopisaliśmy do swojego dorobku jakże ważne trzy punkty – nie ukrywał radości szkoleniowiec Racławiczek, Tomasz Matysek.

Szansę na pełną pulę zaprzepaścili futboliści Unii Krapkowice. Spotkanie z Otmuchowem gospodarze rozpoczęli najlepiej jak mogli, czyli od szybkiej bramki. Zdobył ją w 10.minucie Tomasz Damrat, a gdy po przerwie na 2-0 podwyższył Mateusz Martyniuk mało kto przypuszczał, że Krapkowiczanie roztrwonią zupełnie przyzwoitą zaliczkę. A jednak. Najpierw kontaktowe trafienie dla Czarnych zaliczył Tomasz Ból, a pod koniec meczu jego śladami poszedł Michał Hasiak i ku rozpaczy gospodarzy rywale zdołali wyszarpać punkt. Nerwowa końcówka doprowadziła do tego, że obydwa zespoły kończyły zawody w uszczuplonym składzie. W Unii nieco wcześniej pod prysznic powędrował Karol Nowak, natomiast w ekipie z Otmuchowa czerwone kartoniki ujrzeli Michał Hasiak i Konrad Bogacz. Co ciekawe, był to dopiero pierwszy pojedynek podopiecznych trenera Krzysztofa Pluty, w którym padł remis.

W następnej rundzie spotkań Racławiczki u siebie podejmą Raszową, z kolei Unia Krapkowice pojedzie szukać punktów do Prudnika. Obydwa mecze wyznaczono na sobotę 26 września na godz. 16.00.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

8.KOLEJKA:

GKS GŁUCHOŁAZY - POGOŃ PRUDNIK 2:1

ORZEŁ REŃSKA WIEŚ - CISOWA K-KOŹLE 4:1

UNIA KRAPKOWICE - CZARNI OTMUCHÓW 2:2

CHEMIK K-KOŹLE - POLONIA GŁUBCZYCE 3:0

POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ - RACŁAWICZKI 0:1

UNION UJAZD - ORZEŁ BRANICE 0:3

RASZOWA - GKS GRODKÓW 0:7

TWARDAWA – STAROWICE II DOLNE 2:2

TABELA

1. GKS GRODKÓW	8	24	41:5
2. ORZEŁ REŃSKA WIEŚ	8	19	25:12
3. ORZEŁ BRANICE	8	17	18:9
4. POGOŃ PRUDNIK	8	15	24:16
5. UNION UJAZD	8	14	16:8
6. RACŁAWICZKI	**8**	**12**	**9:13**
7. KS TWARDAWA	8	11	14:12
8. STAROWICE II DOLNE	8	11	22:23
9. CZARNI OTMUCHÓW	8	11	19:20
10. POLONIA GŁUBCZYCE	8	10	14:19
11. POLONIA PRÓSZKÓW	8	9	14:15
12. GKS GŁUCHOŁAZY	8	8	7:14
13. CHEMIK K-KOŹLE	8	7	13:16
14. UNIA KRAPKOWICE	**8**	**7**	**8:23**
15. RASZOWA	8	5	8:29
16. CISOWA K-KOŹLE	8	1	7:25

(raul)

Protokoły:

Polonia Prószków-Przysiecz - LZS Racławiczki 0-1 (0-1)

0-1 Piechota-41.

Racławiczki: Janicki – Kampka, S.Wilk, Łuczaj (68. Malik), Menzler, Nabiałek (90+5.Matelski), Niestrój (82.Kotzula), Piechota, Poremba, Zapotoczny, Żurek. **Trener:** Tomasz Matysek.

Żółte kartki: Wilk.

Unia Krapkowice - Czarni Otmuchów 2-2 (1-0)

1-0 Damrat-10., 2-0 Martyniuk-56., 2-1 Ból-71., 2-2 Hasiak-82.

Unia Krapkowice: Bil – Kiedrowski (46.O.Romanovskyi, 90+5.Hulin), Willim, N.Przybyła, Kuc (73.I.Romanovskyi), Moskal, Damrat, Wójcik (90+3.F.Przybyła), Nowak, Paluch, Martyniuk. **Trener:** Krzysztof Pluta.

Żółte kartki: Martyniuk.

Czerwone kartki: Nowak – Hasiak, Bogacz (wszyscy 90+10 min.)

eprasa.pl 20ae6b6cf2

Piłka nożna – BS IV liga

Grad goli przy Rozwadzkiej

Dziesięć bramek padło w domowym starciu Ruchu Zdzieszowice ze Śląskiem Łubniany. Zdecydowanie więcej na swoje konto zapisali gospodarze, którzy rozbili rywala aż 8-2. To jak na razie najwyższe zwycięstwo w BS IV lidze w tym sezonie.

Zdzieszowiczanie podbudowani ubiegłotygodniową wygraną w Ozimku, w pojedynku ze Śląskiem przeszli „do czynów" wyjątkowo szybko. W 4.minucie arbiter dopatrzył się przewinienia w polu karnym przyjezdnych, a jedenastkę na gola numer jeden dla pomarańczowo-czarnych zamienił ich kapitan, Dawid Kiliński. Gospodarze chcieli pójść za ciosem i chwilę później wyprowadzili kolejną akcję pod bramką gości, tyle tylko że ta nie zakończyła się po ich myśli. Lepiej zrobili to przeciwnicy, którym w odpowiedzi wyrównujące trafienie dał Dawid Miroszka. To tylko rozzłościło podopiecznych trenera Adriana Pajączkowskiego, którzy w krótkim odstępie czasu dwukrotnie zmieniali rezultat za sprawą Filipa Wienczka oraz Kilińskiego i na przerwę Ruch schodził z dwubramkową przewagą.



„Zdzichy" nie miały litości dla Śląska Łubniany.

Pierwsza akcja po zmianie stron przyniosła gola numer cztery dla Ruchu i drugiego na koncie Wienczka. Chwilę później w roli snajpera odnalazł się Dariusz Zapotoczny i było praktycznie „pozamiatane". Cztery minuty wystarczyły jeszcze Cyprianowi Szulczewskiemu do skompletowania dubletu, a na trafienie Miroszki tuż przed zakończeniem zawodów zareagował Jakub Krysiak i w meczu bez historii trzy punkty pewnie zainkasowali Zdzieszowiczanie.

Bez zdobyczy punktowej z wyprawy do Namysłowa wrócili Gogolinianie. W premierowej odsłonie kibice nie zobaczyli żadnego gola, ale po przerwie padło ich aż sześć, niestety w czterech przypadkach dotyczyło to gospodarzy. Na 1-0 dla Startu w 47.minucie celnie przymierzył Kacper Sucharski, ale MKS dosyć szybko odpowiedział, bo kilka minut później było już 1-1 dzięki trafieniu Konrada Kasprzyka. Uśmiechy z twarzy zawodników drużyny gości błyskawicznie zdjął Sucharski, a na 3-1 w 70.minucie podwyższył Patryk Moś. Nadzieję na punkt gościom dała jeszcze bramka w doliczonym czasie gry Remigiusza Bartona, lecz 120 sekund później ostatecznie pozbawił jej będący w znakomitej dyspozycji Sucharski, który tym samym ustrzelił klasycznego hat-tricka.

Nieudaną podróż mieli gracze żyrowskiej Victorii, którzy polegli 1-4 w Kadłubie. O losach tego pojedynku zadecydowały dwa wydarzenia z pierwszej połowy – strata bramki i zawodnika przez Victorię. W 27.minucie czerwoną kartkę ujrzał doświadczony obrońca Żyrowian, Jakub Kozołup i plan na ten mecz praktycznie legł w gruzach. Przewagę jednego gracza w polu gospodarze szybko podkreślili bramką na 2-0 Jakuba Pielka, a po godzinie gry sposób na zmęczonych Żyrowian, tym razem z karnego znalazł Michał Bienias. Kwadrans przed końcowym gwizdkiem arbitra do jego notesu trafił jeszcze Patryk Wojtasik, a naszemu zespołowi „na otarcie łez" bramkę numer dwa zafundował Daniel Mikuła.

W najbliższej kolejce spotkań dojdzie do powiatowych derbów w Gogolinie. Miejscowy MKS podejmie w nich „Zdzichy", a mecz ten zaplanowano na sobotę 26 września, na godz.15.00. Godzinę później przy Rozwadzkiej w Zdzieszowicach, Victoria Żyrowa podejmie Fortunę Głogówek.

BS IV LIGA

7.KOLEJKA:

RUCH ZDZIESZOWICE - ŚLĄSK ŁUBNIANY 8:2

ADAMIETZ KADŁUB - VICTORIA ŻYROWA 4:1

START NAMYSŁÓW - MKS GOGOLIN 4:2

STAROWICE DOLNE - MAŁAPANEW OZIMEK 4:0

PO-RA-WIE WIĘKSZYCE – DOMASZKOWICE 1:1

STAL ZAWADZKIE - ODRA II OPOLE 0:3

FORTUNA GŁOGÓWEK – STAROŚCIN 1:0

Protokół:

Ruch Zdzieszowice - Śląsk Łubniany 8-2 (3-1)

1-0 Kiliński (karny)-4., 1-1 Miroszka-7., 2-1 Wienczek-14., 3-1 Kiliński-26., 4-1 Wienczek-46., 5-1 Zapotoczny-48., 6-1 Szulczewski-71., 7-1 Szulczewski-75., 7-2 Miroszka-81., 8-2 Krysiak-87.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Pawlak, Kowalczyk (72. Chaszczewski), Kosia-Fomba, Sotor (61.Janowicz), Kiliński (72.Guzowski), Zapotoczny (61.Szulczewski), Dachnowski (67.Krysiak), Giera, Wienczek (61.Kasian), Strzelecki. **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Start Namysłów - MKS Gogolin 4-2 (0-0)

1-0 Sucharski-47., 1-1 Kasprzyk-55., 2-1 Sucharski-59., 3-1 Moś-70., 3-2 Barton-90+3., 4-2 Sucharski-90+4.

MKS Gogolin: Porada – Sobota (65.Orłowski), Kasprzyk, Mrosek, Lenart (46.Orlik), Kapica, Krumpietz (78.Barton), Prefeta (78.Klama), Szampera (69.Heinzer), Wacław, Mizielski. **Trener:** Adam Sobek.

Żółte kartki: Heinzer, Prefeta, Lenart.

Adamietz Kadłub - Victoria Żyrowa 4-1 (2-0)

1-0 Kubiak-22., 2-0 Pielok-29., 3-0 Bienias (karny)-62., 4-0 Wojtasik-74., 4-1 Mikuła-79.

Victoria Żyrowa: Posid – Kozołup, B.Góra (46. Kujawski), Gabrysiak (64.Grochla), Mikuła, Pietrzyk (64.Karwot), Sikorski, Szafarczyk (78.Zgodziński), Duda (78.Książko), Titz (64.Burzan). **Trener:** Kamil Jakubczak.

Żółte kartki: Duda, Pietrzyk, Sikorski.

Czerwona kartka: Kozołup – 27. min.

TABELA

1. ODRA II OPOLE	7	21	26:6
2. STAROWICE DOLNE	6	18	24:3
3. RUCH ZDZIESZOWICE	**7**	**14**	**22:9**
4. STAROŚCIN	7	12	18:13
5. DOMASZKOWICE	7	12	11:7
6. START NAMYSŁÓW	7	12	17:14
7. ADAMIETZ KADŁUB	7	10	20:18
8. MAŁAPANEW OZIMEK	7	9	15:15
9. VICTORIA ŻYROWA	**7**	**8**	**9:18**
10. STAL ZAWADZKIE	7	7	9:18
11. MKS GOGOLIN	**7**	**6**	**10:20**
12. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	7	4	9:24
13. FORTUNA GŁOGÓWEK	6	3	4:16
14. ŚLĄSK ŁUBNIANY	7	3	13:26

(raul)

Piłka nożna – klasa A

Walce i Żywocice w czołówce

Sporo działo się w grupie czwartej opolskiej „serie A". Żywocice musiały odrabiać straty, Walce po raz czwarty sięgnęły po trzy punkty, a rezerwy Gogolina wygrały na wyjeździe. Bardzo surowo januszkowickiego Górnika potraktował niezdrowicki Naprzód aplikując mu pół tuzina bramek.

Żywociczanie mają na koncie komplet zwycięstw na Wer Arenie, a od soboty do grona rywali, którym nie udała się sztuka urwania punktów na ich terenie dołączyła Victoria Cisek. Myli się jednak ten, kto sądzi że gospodarzom łatwo przyszedł triumf nad zespołem, który nie zdobył jeszcze w lidze „oczka". Poprzeczkę gospodarzom w 9.minucie wysoko zawiesił Bartłomiej Perz sensacyjnie trafiając na 1-0 dla Victorii. Radość w ekipie przyjezdnych trwała krótko, bo na skuteczną odpowiedź z rzutu karnego zdobył się Joachim Poświata i pojedynek zaczął się od początku. W 22.minucie sytuacja gości znacznie się skomplikowała, bo z boiska wyleciał Mateusz Bieniasz. Mimo gry jednego więcej piłkarze trenera Adama Gondka długo nie potrafili przechylić szali na swoją stronę. W końcu mur Victorii zdołał skruszyć Bartosz Machi, a kropkę nad „i" w drugiej minucie doliczonego czasu gry postawił Borys Wiskulski. Żywocice wygrały 3-1 i należą do ścisłej czołówki ligowej tabeli po sześciu kolejkach spotkań.

Z trudnego terenu „z tarczą" wrócili gracze waleckiego LZS-u. W Kietrzu drużyna trenera Leszka Juszczaka ograła Włókniarza, którego „katami" okazali się Erik Kostka i Piotr Cichocki. Pierwszy dał prowadzenie, drugi je odzyskał trafiając na 2-1 w 76.minucie. Czwarte zwycięstwo pozwoliło Walczanom usadowić się tuż za podium ligowej tabeli po sześciu kolejkach.

Premierową wygraną w delegacji zanotowały rezerwy gogolińskiego MKS-u. W Baborowie team Adama Sobka pokonał Cukrownika i była to jedna z większych niespodzianek tej rundy spotkań. Takowej nie sprawił Górnik Januszkowice, który przed własną publicznością mierzył siły z Naprzodem. Skończyło się na gładkim 6-0 dla faworyta.

W zbliżającej się kolejce Żywocice zagrają w Gogolinie (niedziela 27 września, godz. 14.00), a dwie godziny później Walce u siebie ugoszczą rezerwy branickiego Orła. Górnik Januszkowice na wyjeździe zmierzy się z Victorią Łany.

KLASA A – GRUPA IV

6.KOLEJKA:

ŻYWOCICE - VICTORIA CISEK 3:1

WŁÓKNIARZ KIETRZ – WALCE 1:2

CUKROWNIK BABORÓW - MKS II GOGOLIN 1:3

GÓRNIK JANUSZKOWICE - NAPRZÓD UJAZD NIEZDROWICE 0:6

PLON BŁOTNICA STRZELECKA – LISIĘCICE 2:2

ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ - VICTORIA 1900 ŁANY 2:6

BŁĘKITNI JARYSZÓW – RZEPCE 2:3

ORZEŁ II BRANICE WYSOKA - ODRZANKA DZIERGOWICE 1:1

TABELA

1. ODRZANKA DZIERGOWICE	6	14	13:4
2. NAPRZÓD NIEZDROWICE	6	13	21:5
3. ORZEŁ II BRANICE	6	13	21:12
4. WALCE	**6**	**13**	**15:8**
5. ŻYWOCICE	**6**	**12**	**25:12**
6. VICTORIA 1900 ŁANY	6	12	18:11
7. CUKROWNIK BABORÓW	6	11	13:10
8. WŁÓKNIARZ KIETRZ	6	10	9:5
9. MKS II GOGOLIN	**6**	**9**	**21:13**
10. ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ	6	9	12:21
11. LISIĘCICE	6	7	9:15
12. GÓRNIK JANUSZKOWICE	**6**	**5**	**11:23**
13. RZEPCE	6	4	8:14
14. PLON BŁOTNICA ST.	6	4	9:19
15. VICTORIA CISEK	6	0	6:20
16. BŁĘKITNI JARYSZÓW	6	0	6:25

(raul)

Protokoły:

LZS Żywocice - Victoria Cisek 3-1 (1-1)

0-1 Perz-9., 1-1 Poświata (karny)-11., 2-1 Machi-84., 3-1 Wiskulski-90+2.

Żywocice: Grela – Piela (55.Machi), Dróżdż (72. Menz), Kobiałka (55.Jamkowy), K.Bartela, Kołodziej, Niemczyk (88.Białek), Poświata, Wojtyra (70.Jaszkowic), Wiskulski, Nandzik.

Trener: Adam Gondek.

Żółte kartki: Dróżdż, K.Bartela, Poświata, Machi, Niemczyk.

Czerwona kartka: Bieniasz (Victoria) – 22 min.

Włókniarz Kietrz - LZS Walce 1-2 (0-0)

0-1 Kostka-47., 1-1 Bajer-70., 1-2 Cichocki-76.

Walce: Kipka – Reiwer, Magura, Burczyk, Schindzielorz (90+6.Florek), Kostka, Cichocki (90+3.Bracki), Wesoły, Parchatka (58.Juszczak), Siłakiewicz (75.Polak), Plucik (46.Świecznik). **Trener:** Leszek Juszczak.

Żółte kartki: Kostka.

Cukrownik Baborów - MKS II Gogolin 1-3

Górnik Januszkowice - Naprzód Ujazd Niezdrowice 0-6

eprasa.pl 20ae6b6cf2

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY 25 lat
MAJSTER PLUS
PROSTO SZYBKO BLISKO



Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

eprasa.pl 20ae6b6cf2